KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 28 CZERWCA 1933 ROKU. Nr. 176.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Ks. Mikołaj
GOŚCIEM P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 27.6. — Dziś w drugim dniu pobytu w Warszawie ks. Mikołaja rumuńskiego gościa królewskiego podejmował o godz. 8 wieczorem pan Prezydent Rzeczypospolitej obiadem na Zamku.

Nowy poseł perski
NA ZAMKU.

WARSZAWA, 27.6. — Nowy poseł Persji w Warszawie, Azodi Adollah Kan, wręczył dziś przed południem p. Prezydentowi na Zamku swoje listy uwierzytelniające.

Preliminarz budżetu
FUNDUSZU BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 27.6. (Tel.wł.). Pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej p. Rożnowskiego odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu bezrobocia.

Na wniosek komisji budżetowej przyjęty został preliminarz budżetowy na lipiec. Preliminarz ten ustala między innemi kwotę 1.546.340 zł. na zasiłki dla bezrobotnych. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych uprawnionych do zasiłków wynosić będzie w lipcu około 32 tys. osób.

Zmiana systemu
LOTERJI KLASOWEJ.

WARSZAWA, 27.6. (Tel.wł.). Trwające od dłuższego czasu prace nad nowym systemem państwowej loterji klasowej dobiegają końca. Już w następnej loterji będzie zastosowany nowy system. Zmiana polega na tem, że będzie skrócony termin ciągnienia głównych wygranych. Już ciągnienie następnej V klasy ma się odbyć wcześniej niż dotychczas.

Rozwiązanie
PRUSKICH IZB ROLNICZYCH.

BERLIN, 27.6. Premjer pruski Goering i minister finansów Popitz „za ministra rolnictwa" wydali zarządzenie, mocą którego rozwiązane zostały wszystkie pruskie izby rolnicze, z wyjątkiem wschodnio-pruskiej. Dalsze zarządzenia w tej sprawie wyda ne będą przez ministra rolnictwa.

O pokojową
NAGRODĘ NOBLA.

BERLIN, 27.6. Cała prasa niemiecka lansuje wysuniętą przez norweski dziennik „Morgen Avisen" w Bergen propozycję, aby tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana została prezydentowi Rzeszy feldmarszałkowi Hindenburgowi. Mussolini miałby otrzymać tę nagrodę w przyszłym roku.

GDYNIA DLA AUSTRJI
STAJE SIĘ B. AKTUALNĄ.

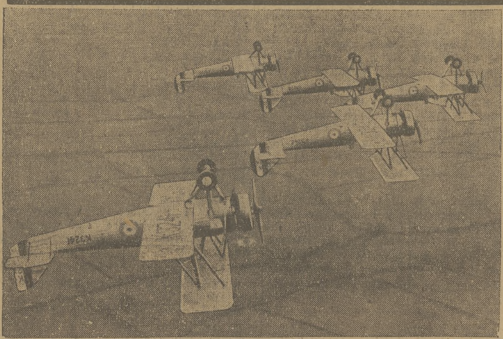
WIEDEŃ, 27.6. Naczelnik Salzburga dr. Achrl wezwał do siebie przedstawiciela narodowych socjalistów w Salzburgu dra Roppera, któremu zakomunikował, iż pozbawia go mandatu do rady krajowej.

W odpowiedzi na to Ropper podkreślił, że **Niemcy zastosują represję, a przedewszystkiem zamkną ruch tranzytowy przez Austrję.**

Odpowiedź tą, zakomunikowana rządowi w Wiedniu, nie wywołała większego wrażenia. W kołach miarodajnych podkreślają, iż zamknięcie tranzytu niemieckiego przez Austrję ugodzi przedewszystkiem w interesy niemieckie. Chodzi tu o trzy grupy towarów, transportowanych przez Austrję, a mianowicie: owoce i jarzyny z Włoch, celulozę z Niemiec do Włoch oraz węgiel z Zagłębia Ruhry do Włoch i na Bałkany.

Pozatem trudno przypuszczać, aby kupcy zagraniczni rezygnowali dla przyjemności Niemiec z najtańszej drogi tranzytowej przez Austrję. Niemcy musiałyby zakaz tranzytu skompensować ulgami w dziedzinie taryfowej lub celnej.

Uniemożliwienie kupcom zagranicznym tranzytu przez Austrję do Niemiec i państw sąsiednich odbije się również ujemnie na interesach niemieckich, gdyż **kupcy zagraniczni znajdą dla przewozu swych towarów znakomicie urządzony port w Gdyni, dokąd będą mogli przewozić towary okrętami i stamtąd transportować je na miejsce przeznaczenia.**



Kolumna wojskowych aeroplanów angielskich w czasie efektownych ćwiczeń lotu „głową na dół".

Niemieckie wyznanie narodowe
Niepoczytalne pomysły hitlerowców.

BERLIN, 27.6. **Mianowany przez Hitlera komisarz rządowy do spraw kościoła ewangelickiego, który, jak to donosiliśmy, ma zorganizować nowe wyznanie narodowe, rozpoczął swe urzędowanie od rozwiązania wszystkich gmin ewangelickich i mianował pełnomocników tymczasowych z szerokiemi uprawnieniami.**

W pierwszym rozkazie organizacyjnym komisarza znajduje się zdanie, zapowiadające wprowadzenie boskiego kultu Hitlera. „Za powstrzymanie chaosu bolszewickiego — głosi rozkaz — winniśmy być wdzięczni Bogu i jego narzędziu, Adolfowi Hitlerowi". Po takim rozkazie można już oczekiwać zarządzenia ustawienia w świątyniach popiersi Hitlera i odprawiania przed nim modłów.

ZMIANA „OJCZE NASZ"

BERLIN, 27.6. **Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung", w tumie ewangelickim odbyło się nabożeństwo według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej. Kazanie wygłosił pełnomocnik kanclerza pastor Mueller, który przyrównał ostatni przewrót do ruchu reformackiego. Znamiennem było, że w końcu nabożeństwa modlitwę „Ojcze nasz" kapelan Mueller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.**

Niemcy a odroczenie
KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

BERLIN, 27.6. **Projekt odroczenia konferencji rozbrojeniowej wywołał w niemieckich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie. Cała prasa zgodnie zapowiada zgłoszenie przez delegację niemiecką protestu przeciwko odroczeniu obrad i wyciągnięcie praktycznych konsekwencyj z powstałej wówczas sytuacji.**

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że istnieje projekt kontynnowania obrad przynajmniej do końca lipca rb. Projekt ten byłby poparty przez Włochy i Niemcy.

Amerykańsko - sowieckie
POROZUMIENIE HANDLOWE.

RYGA, 27.6. Według doniesień z Moskwy, konferencja komisarza Litwinowa z członkiem delegacji amerykańskiej Bullittem miały doprowadzić do zasadniczego porozumienia w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych amerykańsko - sowieckich. Sowiety miałyby otrzymać znaczne kredyty towarowe pod warunkiem udzielenia St. Zjedn. gwarancyj, oraz podjęcia wywozu złota do Ameryki.

Projektowany układ handlowy miałby być zawarty niezależnie od uznania Sowietów przez rząd St. Zjednoczonych. Stanowisko rządu sowieckiego wobec poczynionych propozycyj amerykańskich nie jest narazie ustalone.

Przeciw hitlerowcom
W LONDYNIE.

LONDYN, 27.6. Przed gmachem ambasady niemieckiej na Carlton Terrace odbyła się wczoraj wielka manifestacja antyhitlerowska. Manifestantom, którym policja broniła wstępu do ambasady, gromadzili się grupami w pobliżu gmachu. Demonstracja odbyła się na znak protestu przeciwko represjom wobec stronnictw robotniczych w Niemczech.

Delegacja manifestantów domagała się widzenia z ambasadorem von Hoeschem, któremu chciała wręczyć memorjał protestujący przeciwko zakazowi partji socjal-demokratycznej i prześladowaniu ruchu robotniczego w Niemczech. Ambasador odmówił przyjęcia delegacji. Gmach ambasady był strzeżony przez silny oddział policji.

Agitacja hitlerowców
NA SŁOWACCZYŹNIE.

BRATISŁAWA, 27.6. Według doniesień prasy słowackiej, na południowej Słowaczyźnie kolportowane są w dużej ilości odezwy ze swastyką. Kolportaż ten pozostaje w związku z akcją propagandową hitlerowców w Burgenlandzie. Materjał propagandowy drukowany jest w tajnej drukarni w Magyar Ungwar, miejscowości leżącej na granicy węgiersko-austrjackiej.

MATTERN ŻYJE?!
TAJEMNICZE RADJODEPESZE.

NOWY JORK, 27.6. Amerykańskie koła lotnicze, które uważały, iż Mattern już nie żyje, zostały poruszone wiadomością, iż pewnemu radjoamatorowi w Saettle (na granicy Stanów i Kanady, na wybrzeżu Pacyfiku) udało się przejąć radjodepeszę pewnego statku, znajdującego się między wyspą Wrangla a północnem wybrzeżem Syberji, z której pomimo kilkoma zniekształconemi przez przeszkody atmosferyczne wyrazami dosłyszał wyraźnie słowo Mattern.

Radjoamator, próbując zrekonstruować depeszę, doszedł do wniosku, że prawdopodobnie Mattern znajduje się na tym statku.

Wiadomość ta jest o tyle nieprawdopodobna, że położenie statku, oznaczone w depeszy, znajduje się bardzo daleko od szlaku, którym miał lecieć Mattern.

LONDYN, 27.6. Doniesienia dzienników tutejszych stwierdzają, iż w dniu wczorajszym szereg amerykańskich radjostacyj na wybrzeżach Pacyfiku przejął niewyraźne depesze radjowe w języku rosyjskim, w których odróżniono jedynie słowa „aeroplan" i „SOS", a nadto RMAZ — radjową stację Władywostoku.

Radjotelegrafiści sądzili, iż jest to prawdopodobnie wołanie Matterna o pomoc, należy jednak stwierdzić, że Mattern nie miał na swoim samolocie radja. Sygnały te to raczej wołania radjostacyj syberyjskich, które wzywają okręty, żeglujące po morzu Berynga, do poszukiwania Matterna.

MOSKWA, 27.6. Półurzędowo donoszą, że sowiecka stacja radjowa na półwyspie Czuchock przejęła radjogram parowca amerykańskiego, donoszącego, iż samolot Matterna był widziany na morzu Berynga przez załogę statku.

Radjogram podawał w przybliżeniu miejsce, gdzie Mattern miał opuścić się na wodę.

Radjostacje sowieckie wysyłają wobec tego apele do okrętów, kierując je na miejsce wskazane przez Matterna.

Einstein — członkiem
FRANCUSKIEJ AKADEMJI NAUK.

PARYŻ, 27.6. Francuska akademja nauk na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem wybrała swym członkiem zagranicznym, na miejsce opróżnione po śmierci Michelsona — znakomitego uczonego niemieckiego Einsteina.

Zaznaczyć należy, że Einstein nie był dotychczas członkiem korespondentem Akademji nauk. Akademja ta, wybierając w poczet swych członków uczonego niemieckiego, po raz pierwszy postąpiła wbrew przyjętemu przez nią zwyczajowi, wedle którego członkowie zagraniczni mogą być wybierani tylko z pośród członków korespondentów.

AFERA SACHARYNOWA

PRZED SĄDEM W KATOWICACH.

KATOWICE, 27.6. — Katowice żyją obecnie pod znakiem wielkiego procesu „sacharynowego Al. Capone“ jak tu nazywają Żmigroda.

O rozmiarach afery świadczyć mogą sumy, jakie musieliby przemytnicy uiścić w razie legalnego przewozu sacharyny do Polski. Są to oczywiście cyfry tylko teoretyczne. Gdyby ilość sacharyny, ustalona w umowie między Żmigrodem a syndykatem sacharynowym w Hamburgu, została przywieziona do Polski, wówczas skarb państwa otrzymałby tytułem opłat celnych sumę 40 miljonów złotych. Ponieważ jednak import sacharyny jest zakazany i przemycono ją ustawowa kara za przemyt wyniosłaby 192 miljony złotych.

Obliczenia te są oczywiście czysto teoretyczne, gdyż majątek oskarżonych nie wystarczyłby na pokrycie nawet drobnego ułamku tych sum.

W sali sądowej oskarżeni zachowują się z pewnością siebie, wszak bronią ich najlepsi adwokaci katowiccy. Już na wczorajszej rozprawie, gdy zeznawał Żmigrod, rzucała się w oczy jego niedbała poza. Oparty wygodnie o balustradę, cedził słowa jakby od niechcenia, wypierając się zorganizowania przemytu sacharyny. Ożywiasię nieco, gdy głosem podnieconym wcła w stronę trybunału, że nienawidzi Niemców, i że przysiągł ojcu na łożu śmierci, że przemytem nie będzie się trudnił.

Efekt ten prysnął jak bańka mydlana, bo ustalono m. in., że Żmigrod trudnił się także zawodowo przemytem walut z Austrji.

Na dzisiejszej rozprawie zaraz na wstępie przewodniczący ostro zareagował na niedość pełne szacunku zachowanie się adw. Guzego wobec trybunału, do którego przemawiał siedząc. Przewodniczący w razie ponowienia się takiego wypadku zagroził adwokatowi grzywnami.

Główny wspólnik Żmigroda, Max Saper, usiłuje robić z siebie przed sądem człowieka zgnębionego, nieszczęśliwego, lub nawet lekko niepoczytalnego. Zeznaje głosem cichym, tak, że przewodniczący poleca mu usiąść na krześle w bezpośredniej bliskości trybunału.

Nie umie on rzekomo ani pisać, ani czytać, niemnie jednak, jak się potem okazało prowadził w Bytomiu kantor wymiany i podpisywał weksle. W pewnej chwili oskarżony prosi, aby mu zezwolono na zeznawanie w języku niemieckim, bowiem nie mówi dobrze po polsku i słabo rozumie język polski. Żądanie to wywołuje oczywiście zdziwienie, jeżeli zważyć, że Saper przez 35 lat mieszkał w Zagłębiu Dąbrowskiem i dopiero od 1919 roku przebywa w Bytomiu.

Wykręca on się również, jak może, twierdzi, że umowy z syndykatem sacharynowym nie czytał, bo nie umie, że nie wiedział co podpisuje. Prokurator wykręty te zbija, stwierdzając, że podczas bytności w więzieniu Saper prosił o gazety.

Podobnie, jak Żmigrod, twierdzi on, że postanowienia umowy były tylko pozorem. Twierdzi on, że sacharynę transportowano do Habelschwerdt koło Kładzka, skąd drobni przemytnicy przenosili ją do Czechosłowacji.

Na prośbę obrony sąd zarządza przerwę, bowiem Saper skarży się, że jest wyczerpany.

Przemówienie kanclerza Dollfussa

na bankiecie dziennikarzy zagranicznych.

WIEDEŃ, 27.6. Wycieczka dziennikarzy zagranicznych zakończyła się wczoraj wieczorem uroczystym bankietem w Grand Hotelu w Wedniu. W bankiecie wziął udział kanclerz Dollfuss, który podziękował dziennikarzom za zainteresowanie, okazane przez nich dla turystyki austrjackiej. W czasie swej podróży mieliście panowie — powiedział kanclerz — okazję stwierdzić, że sytuacja u nas nie jest wcale groźna. Przeciwko burzycielom pokoju wystąpiliśmy bezwzględnie i wystąpimy tak samo w przyszłości.

Ks. Starhemberg oświadczył w swem przemówieniu końcowem, że Austracy są dobrymi Niemcami, odrzucają jednak wszelką jednotorowość i opiekę zewnętrzną.

Tragiczne nieporozumienie

Wstrząsające zajście w Kielecczyźnie.

Wczorajszy sanacyjny „Dobry Wieczór“ donosi z Kielc:

W dniu wczorajszym doszło w Wolicy pod Chęcinami (woj. Kieleckie) do tragicznego, bezsensownego zajścia, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Na wapienniku Rychtera w Wolicy wybuchł w poniedziałek strajk na tle zatargu o wypłatę zarobków. Dla zlikwidowania zatargu przybył na miejsce zastępca starosty i powiatowy inspektor pracy. W ich obecności odbyła się konferencja przedsiębiorcy z przedstawicielami robotników przy udziale sekretarza klasowych związków zawodowych z Kielc, Śliwińskiego.

Konferencja ta dała wynik pozytywny. Zastępca starosty i inspektor pracy wsiedli po skończeniu konferencji do auta, aby odjechać do Kielc. Ponieważ sekretarz klasowych Zw. zawodowych, Śliwiński również miał powracać do Kielc, zastępca starosty zaprosił go do swego auta.

Śliwiński z zaproszenia skorzystał i auto miało już ruszyć z miejsca, gdy nagle w tłumie robotników z grupy kobiet kto — trudno ustalić kto — krzyknął: „Śliwińskiego aresztowano!“

Zanim ktokolwiek zdołał zainterwenjować i wyjaśnić sytuację, tłum rzucił się ku autu, zepchnął je do rowu i usiłował przewrócić. Kilku obecnych na miejscu policjantów usiłowało tłum powstrzymać i rozproszyć.

Powstało zamieszanie, w którem padły najpierw kamienie, a następnie strzały.

W wyniku zajścia rannych zostało 3 policjantów kamieniami, z uczestników zaś tumultu jeden padł zabity i dwu zostało rannych.

Tak więc w zajściu, które powstało bez żadnego istotnego powodu, na skutek okrzyku, rzuconego z tłumu kobiet, zginął jeden człowiek i zranionych zostało 5 osób, w zajściu, którego podłożem była psychoza i podniecenie, wytwarzane przez agitację, usiłującą siać wszędzie nieufność i podejrzliwość.

Po zajściu, gdy zorjentowali się wszyscy, jak naprawdę sytuacja się przedstawia, zapanowała wśród jego uczestników konsternacja.

Wypłata zarobków zgodnie z wynikiem konferencji odbyła się w spokoju i przygnębieniu z powodu ofiar, które padły niewiadomo dlaczego i poco.

Nie wolno słuchać przez radjo

polskiego nabożeństwa.

KATOWICE, 27.6. O wzmożonym ucisku polskości na terenie Śląska niemieckiego świadczy zajście, które miało miejsce w Małych Łagiewnikach.

Do miejscowego **nauczyciela szkoły polskiej p. Ludwika Broya** weszli dwaj urzędnicy policji i zażądali, azeby p. Broy zamknął głośnik radjowy, który był właśnie nastawiony na rozgłośnię katowicką, **transmitującą nabożeństwo z katedry poznańskiej.**

Urzędnik niemiecki w ostrym tonie oświadczył nauczycielowi Polakowi, że **nie wolno mu czynić polskiej propagandy i słuchać polskich nabożeństw.** W razie powtórzenia się tej zbrodni na nauczyciela będze nałożona kara grzywny, a **aparat radjowy ulegnie konfiskacie.**

Gdy p. Broy stwierdził, że słuchanie nabożeństwa polskiego nie koliduje z przepisami prawa, policjanci niemieccy zakrzyczeli go, a **jeden z nich czynnie go znieważył.**

Obaj urzędnicy wycofali się z mieszkania p. Broya jedynie wskutek groźnej postawy tłumu, który się zebrał na dworze.

Obrazek ten świadczy, jak Niemcy dotrzymują zobowiązań mniejszościowych, które zostały im niedawno przypomniane w Genewie.

Skandaliczna gospodarka

w podlaskiej wytwórni samolotów.

WASZAWA, 27.6. Podlaska wytwórnia samolotów powstała w latach 1923-24. Istotnym właścicielem firmy był p. Stanisław Różyczka-Rozenwerth. Skupił on w swoich rękach około 80% akcji tej firmy. Fabryka samolotów znalazła życzliwe przyjęcie u władz wojskowych. Departament lotnictwa M. S. Wojsk. dał zamówienia, przytem udzielono zaliczek w wysokości 100% należności.

W ostatnich czasach kierownictwo firmy coraz bardziej poczęło się skarżyć na brak kapitałów. Skarb państwa zainteresowany w egzystencji firmy, zawarł z p. Różyczką umowę, mocą której firma przeszła na własność wojsk. zakł. zaop. aeronautyki. Jednocześnie przeprowadzono kontrolę gospodarki dotychczasowego kierownictwa firmy.

W wyniku tej kontroli p. Rozenwertha pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Stawia mu się zarzuty przedewszystkiem korzystania z funduszów fabryki na własny cel i zawierania w imieniu firmy szkodliwych finansowo tranzakcyj.

Oskarżenie imputuje również p. Rozenwerthowi, że przedstawił w 1931 r. fałszywy bilans firmy, mylnie podający wysokość kapitału zakładowego.

Dalszy zarzut dotyczy podstępnego skłonienia Min. spraw wojsk. do udzielenia dalszych kredytów firmie. P. Rozenwerth wystawił M. S. Wojsk., jako gwarancję, weksel „in blanco“ z żyrem firmy „Fraget“. Blankiet opiewał na 10 tys. zł. Natomiast p. Rozenwerth upoważnił M. S. Wojsk. do wypełnienia weksla na sumę 600.000 zł. Wówczas jednak okazało się, że firma „Fraget“ dała gwarancję tylko do wysokości 10.000 zł.

Rozprawie, wyznaczonej na dzień dzisiejszy, przewodniczy sędzia Kramer. Do kompletu wchodzą sędziowie: Skawiński i Lewicki. Oskarżenie popiera prok. Sieroszewski.

W imieniu podl. wytw. samolotów powództwo cywilne na sumę 500.000 zł. zgłosili: adw. Jezierski, Skoczyński i Wasserbergier.

Z ramienia M. S. Wojsk. powództwo cywilne na sumę 600.000 zł. popiera adw. Krzywicki.

Brak więźniów w Belgji

BRUKSELA, 27.6. — Rząd belgijski postanowił zlikwidować cztery więzienia. (Dwa we Flandrji i dwa w Walonji), z powodu braku więźniów. Ostatnio w tych czterech więzieniach przebywało tylko 30 przestępców.

Niezwykła

ZDRADA MAŁŻEŃSKA.

PARYŻ, 27.6. — Trybunał Sekwany uwolnił od odpowiedzialności niejakiego Ernesta Landry'ego, który strzałem z rewolweru zranił ciężko „przyjaciółkę“ swej żony, Iwonnę Mercier, zmarłą cztery dni potem wskutek odniesionych ran.

Landry zauważył, że żonę jego łącza z Iwonną zbyt serdeczne stosunki. Przeprowadzone przez niego dochodzenie potwierdziło przypuszczenia.

Wówczas „zdradzony“ mąż zażądał od Mercierówny by zaprzestała widywać się z jego żoną. Usłyszawszy odpowiedź odmowną, wyjął rewolwer i dał do Iwonny M. parę strzałów, z których jeden okazał się śmiertelny.

Samoloty pocztowe

NAD ATLANTYKIEM.

PARYŻ, 27.6. — W dniu dzisiejszym opuszcza Filadelfję parowiec „Jelling“, udający się na Grenlandję, gdzie bazę do przyjmowania trzech hydroplanów, które będą obsługiwać linję komunikacyjną, łączącą Amerykę z Danją przez Grenlandję.

Aparaty startować będą z pól awjacyjnych w Gothaab i Angmagssaik. Będzie to więc pierwsza stała linja komunikacji powietrznej, łącząca stary ląd z nowym. Rząd duński wyraził na projekt ten swą zgodę.

Skazanie czeskich faszystów

ZA NAPAD NA KOSZARY.

PRAGA, 27.6. — Trybunał stanu w Brnie Morawskiem ogłosił wyrok w procesie przeciwko 58 członkom czeskiej partji faszystowskiej, oskarżonym o dokonanie zbrojnego napadu na koszary w Zidenicach w nocy z 22 na 23 stycznia.

45 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat. Główny oskarżony, porucznik rezerwy Kobzinek, otrzymał karę 6 lat więzienia. Zięć b. generała Gajdy, oskarżony Geidel, który zbiegł z Kobzinkiem zagranicę, skazany został na 6 miesięcy więzienia. 11 oskarżonych, w tej liczbie b. generał Gajda, zostało uwolnionych.

Tunel

POD CIEŚNINĄ GIBRALTALU.

CASABLANCA, 27.6. — Do Tetranu (Maroko hiszpańskie) przybyła, pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Hiszpanji p. Quiroga, misja naukowa i techniczna celem zbadania na miejscu projektowanego tunelu Hiszpanja — Maroko.

Tunel ten, mając swój początek w Algeciras (port Hiszpanji) szedłby pod cieśniną Gibraltaru do Maroka. W ten sposób połączyłby Europę z Afryką Północną realizując bezpośrednią komunikacją kolejową. Od strony Europy, t. j. w Algeciras, prowadzone są już studja od dłuższego czasu.

Katastrofa hydroplanu

HISZPAŃSKIEGO.

PARYŻ, 27.6. — Z Barcelony donoszą, że w odległości kilku kilometrów od miasta zatonął hiszpański hydroplan wojskowy.

Na miejsce wypadku udał się natychmiast torpedowiec. Z załogi hydroplanu, liczącej 6 ludzi, zdołano uratować zaledwie dwu.

Surowy wyrok

NA SIOSTRY PSZCZOŁY.

WARSZAWA, 27.6. Późnym wieczorem Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie napadu sióstr Pszczół w męskiem przebraniu na rządcę majątku Ujazdów pod Mińskiem Mazowieckim. Rządcę Gajca dotkliwie pobito bagnetami. Organizatorka napadu, Helena Pszczoła, została skazana na 6 lat więzieni, podobnież jak wynajęty przez nią bandyta, kowal Antoni Kuchta, Siostrę Janinę Pszczołę oraz szofera Stefana Marczyka skazano po 5 lat więzienia, a Jana Piekarza na 4 lata. Sąd jako okoliczność obciążającą i stwierdzającą premedytcję przyjął, że oskarżeni udali się na napad z Warszawy koleją, obmyśliwszy przedtem każdy szczegół.

KUPOWANIE PRZEKONAŃ.

Otrzymałem niedawno list od człowieka prostego, niewykształconego, który jednak łożył wiele na wykształcenie swoich dzieci. Doczekał się tego, że one już są w szkołach akademickich, ale nie mają z czego żyć. „Córka moja — pisze — chce pracować, kołataliśmy do wszystkich instytucyj rządowych o pracę, nigdzie niema miejsca. Koleżanka córki należy do Legjonu młodych, dostała posadę i córce zaproponowali zapisanie się, to dostanie posadę, lecz to nieszlachetnie zapisywać się dla interesu...

Podobnych wypadków jest wiele. W epoce powszechnego zubożenia i bezrobocia, gdy tyle towarów nie znajduje zbytu, jednak przekonania i przynależność partyjna mają swoją cenę. Zwłaszcza na większą skalę to komercjalizację przekonań chce się przeprowadzić wśród młodego pokolenia. Chcesz mieć posadę, praktykę, stypendjum — zapisz się! Nie zapiszesz się, nie dostaniesz. Chleb dla „swoich".

Przyzwyczailiśmy się do tego, że „polityka" jest interesem. Można się było oswoić z ludźmi, którzy zmienili przekonania, a raczej głęboko je ukrywali, a na zewnątrz manifestowali to, czego nie było w ich duszy gdyż ich zdaniem trzeba było ratować doraźne interesy pewnej warstwy społecznej: „produkcji", instytucji czy zawodu. Człowiek, tkwiący głęboko w życiu praktycznem, usprawiedliwiał się, że nie może uprawiać politycznej donkiszoterji, że nie może narażać interesów, przez siebie reprezentowanych. Dzisiaj niejeden z tych oportunistów czuje, że źle postąpił, gdyż z interesami jest kiepsko: ofiary nie na wiele się zdały.

Cokolwiek inaczej przedstawia się ta sprawa, gdy wprost proponuje się danie posady za zmianę przekonań, zwłaszcza, że proponuje się to człowiekowi młodemu, który dopiero co wchodzi w życie. W wykształceniu które ten człowiek odebrał w szkole średniej, jest dużo pierwiastków idealistycznych. Kult bohaterstwa, kult ofiary, cierpienia dla sprawy zajmuje w niem sporo miejsca. A tu zaraz na progu życia, czy to na uniwersytecie czy po jego skończeniu wzywa się młodzieńca do „ofiary": do ofiary z przekonań na rzecz życiowej karjery.

De gustibus non est disputandum. Można się jednak dziwić, że ludzie, którzy kiedyś byli faryseami, którzy mówią wiele o surowym doborze, stosowanym w ich środowisku, chcą tą drogą się rozszerzać, tą drogą uzupełniać swoje szeregi. Jakąż wartość mogą mieć żywioły, pozyskane przez posady? Czy to jest elita umysłowa i moralna? Jakaż atmosfera zapanuje tam, gdzie zatrze się różnica między człowiekiem, który ma naprawdę stałe przekonania, a człowiekiem, który ma je na pokaz lub z przymusu. W czasach niewoli nieraz trzeba było prowadzić podwójne życie. Dzisiaj także stwarza się warunki, w których bardziej popłaca także podwójne życie i to w najgorszym gatunku. W ten sposób kształci się charaktery, wychowuje młodzież.

Jednakże te sposoby nie dadzą wielkich, choćby doraźnych korzyści. Nie tylko dlatego, że położenie ekonomiczne jest ciężkie, że nie starczy posad dla wszystkich, choćby się jak najenergiczniej prowadziło rugi. Nie zwycięża się w walce ducha armją najemników. Te sposoby zawiodą przedewszystkiem dlatego, że olbrzymia większość młodego pokolenia wyznaje zasadę, wyrażoną, może w trochę naiwny sposób, w przytoczonym liście: „to nieszlachetnie zapisywać się dla interesu". Kto przypuszcza inaczej, ten nie wierzy w wartość moralną narodu, tego zaślepił kult mechanicznej siły, ten nie może zwyciężyć.

ROMAN RYBARSKI.

Z DNIA

DWA NARODY.

Nadesłano nam artykuł profesora Jorgi, b. prez. min. rumuńskich, wielkiego przyjaciela Polski i kultury naszej, w którym to artykule prof. Jorga nawołuje do ściślejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni politycznej przez wzajemne poznanie się obu naszych narodów.

W chwili, kiedy Polska przybierać zaczynała początkowo pod berłem książęcem, a później pod koroną królewską, trwałą formę polityczną, wzorując się na Zachodzie, na ziemiach rumuńskich, istniało jedynie zupełnie lokalne niezorganizowane życie wsi skupionych dookoła centrów sądowych i siedzib wojewodów. Granice polskie wówczas nie sięgały jeszcze ujścia Prutu i wód Dniestru. Przed pozyskaniem Ziemi Czerwińskiej, przed unją dynastyczną z Litwą i Rusią, nie było żadnego kontaktu między temi dwoma krajami, w których zresztą i chrześcijaństwo, a co za tem idzie i cywilizacja kształtowały się odmiennie.

Kiedy Jagiełło poślubiwszy Jadwigę, spadkobierczynię Wielkiego Kazimierza, stał się panem na ziemiach krakowskiej i lwowskiej, za południe od nich leżały nieprzyłączone jeszcze całkowicie do nikogo obszary, mogące obudzić spory z sąsiadami, zwłaszcza temi, którzy w tym właśnie okresie tworzyli księstwo rumuńskie nad Mołdawą. Ta nowopowstała Mołdawa, dzięki traktatom pieniężnym dotarła aż poza Prut do Czerniowiec, aż do rynków pokuckich Kołomyi i Śniatynia.

Skutkiem tego był hołd książąt mołdawskich, a dla Pokucia zatarg, ciągnący się przeszło 100 lat. Sam Stefan Wielki nie potrafił konfliktu tego zażegnać ani rozwiązać.

Gdy w XVI wieku, zjawił się Soliman Wspaniały, zaczęto odtąd w Europie uważać Polaków i Rumunów za stróżów i obrońców marchji chrześcijańskiej. I też przez wiek cały toczyło się tu życie pod hasłem nieuniknionej krucjaty.

Zatargi poprzednio wspomniane, wywołane były zwykle sprawami związanemi z hołdem lennym, których źródłem były ziemie zdobyte na północy, a których część pozostała przy księstwie. Powodowały je również częstokroć usiłowania pretendentów, szukających schronienia w Polsce i poparcia do uzyskania zbrojnej pomocy dla zdobycia swego książęcego dziedzictwa.

Dopiero za Jana Sobieskiego, Polska wyszedłszy szczęśliwie z najbardziej zuchwałych prób podboju ze strony wszystkich sąsiadów, zamienia się sam w zdobywcę: szuka bowiem wówczas zdobyczy terytorjalnych w Mołdawji, a nawet na Wołoszczyźnie. Przykład Ludwika XIV był zachęcający.

Ale w XVIII wieku, w czasie wojen domowych w Polsce, ta ziemia rumuńska, którą zdobyć pragnął Wielki Król, stała się gościnnem, braterskiem schroniskiem.

Naturalnym więc był udział obydwóch narodów w romantycznej komunji pierwszej połowy XIX wieku, naturalnym był wspólny sen mistyczny o nieuniknionej rewolucyjnej wojnie ludów, zrozumiałym zapał tworzenia wielkiego państwa narodowego.

Dla Rumunów urzeczywistnił się on w r. 1859 przez połączenie obydwóch księstw. A w tej nowej Rumunji emigracja polska mogła pracować swobodnie nad bliskiem wskrzeszeniem. Dziś obydwa kraje łączą się znowu.

Dzieło obrony wymaga ich stałej współpracy.

To nie wystarcza jednak dla wymagań chwili; publiczne sumienie naszych ojczyzn żąda czegoś znacznie większego: wzajemnego zrozumienia się przez poznanie jednego kraju przez drugi, przez poznanie wyrazu i kształtowanie literatury i sztuki.

W ten sposób tylko, na każdym kroku występujące sympatje, stworzyć potrafią to, do czego zdolna jest rzeczywiście ich siła.



ŚPIEWAJĄCY PARLAMENT.

Na zakończenie sesji kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie posłowie odśpiewali wesołą piosenkę.

Legenda o rozbrojonych Niemczech.

P. Andre Tardieu rozprawia się w paryskiej „L'Illustration" nr. 4712 z 24 b.m. w sposób gruntowny z legendą o rozbrojonych Niemczech. P. Tardieu stał na czele rządu francuskiego w okresie przygotowywania konferencji rozbrojeniowej i w jej początku. Przytaczane przezeń dane wchodzą niewątpliwie w skład dossiers francuskich o tajnem zbrojeniu Niemiec.

P. Tardieu mówi nietylko o liczebnej sile ukrytego wojska niemieckiego, do którego oprócz dozwolonych 100 tys. Reichswehry, nadto zaś 50 tys. skoszarowanej policji, oraz straży granicznej, utworzonej niezgodnie z prawem w r. 1920, a której ślady są i w r. 1932, doliczyć trzeba miljony t. zw. Wehrsportu i dziś już około miljonowe wojsko Hitlera i Stahlhelmu. Szczególnie zajmujące są uwagi o uzbrojeniu i materjale wojennym:

— Niemcy nietylko uchyliły z pod nadzoru wiele materjału, który miał być zniszczony, ale główna część ich niedozwolonego uzbrojenia powstała po wojnie. Działania w tej dziedzinie firm Rheinmetall i Stolzenberg są typowe, a Rzesza wie o tem, gdyż proces Kreiser'a wykazał, że oficerowie Reichswehry są w ciągłych stosunkach, w sprawach artylerji, gazów i lotnictwa, z fabrykami, które znowu wytwarzają materjał wojenny wbrew traktatom. Taksamo z pod nicy Rzeszy stworzono bez liku te różne filje zagranicą fabryk: Krupp, Siemens, Ehrardt, Dornier, Fokker, Junkers, Heinkel, Stolzenberg i t.d. gdzie istnieją składy broni i potrzebne maszyny.

Dowody tkwią w budżecie. Już ajent odszkodowań p. Parker Gilbert stwierdzał nadmierny budżet, a od tego czasu wzrósł on o 25 proc. Wojsko niemieckie w stosunku do roku 1913 zmniejszone jest teoretycznie o 80 proc., w liczbie i materjale, a tymczasem wydatki stanowią ponad 45 proc. poprzednich. Wydatki na materjał sił lądowych wynosiły w r. 1913, kiedy były największe, 140 milj. marek. Np. wedle budżetu karabiny maszynowe w Niemczech trwają tylko dwa lata i są zastępywane nowemi, a gdzieindziej sześć lat.

Legendą, na gruncie międzynarodowym powszechną, jest twierdzenie:

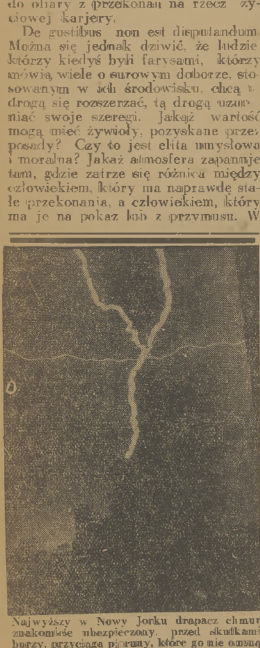
— Niemcy mają 100 tys. wojska, a **Francja może mieć 5 miljonów.**

W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. W czasie pokoju: Francja w Europie ma 163 tys. żołnierzy wyćwiczonych i 15 tys. straży ruchomej, razem 178 tys., a Niemcy 95 tys. Reichswehry i 40 tys. policji w koszarach, t.j. 135 tys. W czasie wojny: jeżeli przyjmie się, że Francja ma 5 miljonów, to Niemcy mają 5 miljony ludzi od 30 do 45 lat, którzy służyli w czasie wojny, a 5 miljonów młodszych, którzy przeszli przez ćwiczenia związków t. zw. sportowo - wojskowych.

Na jakich podstawach toczą się obecne rokowania konferencji rozbrojeniowej?

Niemcy uchyliły podstawę rozbrajania się innych, t.j. rozbrojenie Niemiec ustalone w traktacie, bo zupełnie tego się nie trzymają, a chcą narzucić innym trzymanie się art. 8 traktatu, gdy warunek odpadł. Niemcy twierdzą, że są członkiem L. Narodów rozbrojonym wśród uzbrojonych, a to jest nieprawda. Niemcy mówią, że godzą się na nadzór, a właśnie okazuje się, że im to nic nie szkodzi, bo zbroją się mimo nadzoru.

P. Tardieu kończy uwagą, że w sprawie zbrojeń Niemiec niema i nie potrzeba żadnego dossieur tajnego, bo to mogą wiedzieć i wiedzą wszyscy, a tylko udają, że nie wiedzą.



Najwyższy w Nowy Jorku drapacz chmur znakomicie ubezpieczony przed skutkami burzy, przyciąga pioruny, które go nie omuną, gdy najmniejsza nawet burza nadejdzie.

ŚWIĘTO MORZA — TO ŚWIĘTO PRAWA I SIŁY.



W zawodach zapaśniczych w Tokio zdobył zapaśnik Tamanishiki Żeki olbrzymi puhar, nagrodę cesarza japońskiego Hirohito. Zwyciezca turnieju zapaśniczego jest w swoim kraju olbrzymem.

MIGAWKI.

Program.

Bardzo to dowcipny pomysł miała kolej, organizując pociągi - niespodzianki. Wsiada się do takiego pociągu i czeka się, co będzie dalej. Dla większej uciechy możnaby już przed wyjazdem na stacji ustawić parowozy z obu końców wagonów, żeby pasażerowie do ostatniej chwili nie wiedzieli, w którą stronę pociąg ruszy.

Nareszcie wagony drgnęły. Wszystkim się zdawało, że pociąg ruszy w kierunku Katowic, ale okazało się, że naodwrót, że jedzie w stronę Gołonoga i Strzemieszyc, a stamtąd w góry Świętokrzyskie.

Cały urok takich pociągów - niespodzianek polega na tem, że publiczności nieznany jest rozkład jazdy, nieznany program wycieczki.

Takich miłych niespodzianek nie uznaje Polskie Radjo. Pilni słuchacze produkcji tej miłej instytucji nie bez zniecierpliwienia, dochodzącego do irytacji, muszą codziennie wysłuchiwać kilkakrotnie wciągu dnia „programu na dzień dzisiejszy“ i „programu na jutro“. Żaden z odczytów nie jest i słusznie powtarzany wciągu tego samego dnia. Zaszczyt ten spotyka tylko „program na dzień jutrzejszy“, którym się zatyka parę razy wciągu doby luki w programie.

Odczytywanie programu, zamieszczanego pozatem w pismach, nie jest najciekawszą częścią programu radjowego i o tem winnoby pamiętać kierownictwo Polskiego Radja.

KĄCIK dla Pań



Znów wielkie kapelusze.

Geometrja a moda.

Nowoczesne kierunki malarstwa, architektury i rzeźby odbiły się w ogromnej mierze na modzie. Geometryczne linje kubizmu, dadaizmu i futuryzmu znalazły swe odbicie w tworzeniu ostatnich kreacyj wzorów, w prostych i surowych linjach toalet. Gładkie, pozbawione niepotrzebnych ozdób wnętrza współczesne, prostokątne zarysy mebli, framug okiennych stanowiły tło, wymagające prostoty i prawidłowości do formy w stroju. Sporty przyczyniły się do szukania w ubraniu największej celowości i wygody, zbliżenie do maszyny — auta i aeroplanu — do podkreślania jego standartowości, praca w biurach i fabrykach — do dążenia do praktyczności i usunięcia niepotrzebnych ozdób.

Rysownicy, inspirujący najnowsze modele w wielkich magazynach, coraz częściej posługiwali się cyrklem zamiast pędzlem. Nauczyli kobiety umiarkowania w stosowaniu barw, celowości w osiąganiu efektów.

Ostatnie wyłomy w modzie w kierunku rozszerzania linji, powrotu do stylowości, gorsetkowych buf, powiewnych fałd, w niczem nie zmieniają zasadniczych tendencyj, panujących od tak dawna. Są wyskokiem w kierunku urozmaicenia, barwności, fantazji, ale wyskokiem, który nie zawsze i nie wszędzie może być stosowany. Przejrzyste, długie a powiewne toalety letnie z organdyny, chiffonu lub crepe de chine'u są koniecznością na dancingi, zabawy i reuniony wieczorem, ale wymagają mocnej i pewnej podstawy prostych skromnych sukienek z surowego jedwabiu, kostjumu z lnianego płótna, spódniczki z wełny i kolorowego dżempera. Impresjonizm kwiecistych sukien popołudniowych stanowi żywą i wdzięczną plamę w parku, kawiarni i w kasynie, ale bledną i zmniejszają się w motorówce i na korcie tenisowym. Nad morzem i w górach, gdzie niemal wszyscy uprawiają sporty, a nadewszystko wszyscy chcą korzystać z powietrza, słońca i swobody, ramne pikowe lub płócienne sukienki, o geometrycznych fasonach, ukośnych lub kwadratowych wycięciach, noszone są chętnie przez dzień cały, nawet na wieczorny dancing, gdzie uzupełnione trójkątną apaszką, wyglądają młodo i świeżo.

I podczas gdy piękne kreacje paryskie, z niezliczoną ilością falbanek, sterczącemi u ramion epoletami, leżą na dnie kufrów, pani gotująca się do podróży, zapina gruby sportowy płaszcz, o szerokich, ostro zarysowanych klapach, i nakłada maleńki berecik ozdobiony kubistyczną broszką.

M. C.

Rozkaz do Sokolstwa Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu Święta Morza Sokolstwo Zagłębia Dąbrowskiego roznieci płonące wici wszystkimi szlakami dróg Zagłębia w kierunku góry „Dorotki“ i złoży je tam na płonący stos.

Sokoli — czołem ku Bałtykowi!

Sokoli — roznieććie wici!
Wara Niemcom od ziemi Pomorskiej!
Wara im od polskiego morza!

Prezes Okręgu J. KARNEY.

Naczelnik Okręgu M. PAWELSKI.

REZOLUCJA II OKRĘGU „SOKOŁA“.

Za Świętem Morza muszą pójść czyny.
Bo morza bronić trzeba!
Więc brzeg umocnić, założyć miny
I dział potężnych skierować rząd
Na Niemców statki i trzewia!
W schronach brzegowych skryć nurkowce,
Gotowe topić flotę wrażą,
A w chmurach trzymać górne ptaki.
Co z góry sypać śmierć poradzą!
Kresy Pomorza ująć w forty
I wyżąć stamtąd niemiecki ród!
A Gdańsk zdradliwy zdławić siłą,
Niech zcześnie tam germański nurt!
Mężnych serc nie brak w Polsce naszej,
Więc staną twardo do apelu!
Grzmot dział grunwaldzkich wstrząśnie ziemią
Zwycięstwa echo spłynie do Wawelu!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

28 Środa	Dziś Ireneusza Jutro Piotra i Pawła Wschód słońca 3 m. 34. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pod czarem Neapolu. — Marynarz wbrew woli.
PALACE: Kabirja.
EDEN: Eskadra śmierci.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziewczę z gór.
ŚWIATOWID: Śpiew, całus, dziewczyna.

DĄBROWA

WANDA: Tak całują wiedenki. — Ludzie bez sumienia.
ARS: Pieśń Trubadura.

ZAWIERCIE.

STELLA: Gasnące płomienie.

× W SPRAWIE NAPRAWY KOŚCIOŁA. Kościół parafjalny w Sosnowcu coraz bardziej ulega zniszczeniu wskutek psucia się dachu. Kilka lat temu odpadł tynk ze sklepienia, niszcząc najpiękniejszy obraz pędzla Tetmajera; w tym roku w dalszym ciągu tynk odpada. Celem zapobieżenia dalszemu postępowi oraz naprawy już dokonanego zniszczenia odbędzie się zebranie parafjan dnia 30 bm. o godz. 20 w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego.

× ŁÓDŹ MOTOROWA NA BRYNICY W CZELADZI. Wczoraj na Brynicy w Czeladzi ukazała się piękna łódź motorowa, poruszana motorem. Łódź należy do p. Heintzego i prawdopodobnie weźmie udział w barwnym korowodzie łodzi w dniu Święta Morza.

× CHOROBA URATOWAŁA GO PRZED EKSMISJĄ. Wczoraj sensację mieszkańców ul. Milowickej w Czeladzi stanowiło zjawienie się komornika, który miał dokonać eksmisji właściciela piwiarni p. W. S. Ten ostatni jednak przyjął przedstawiciela władzy w łóżku, tłumacząc się, że jest chory. Wobec tego wezwano lekarza, który rzeczywiście znalazł chorobę u pacjenta, zalecając 6-dniowy odpoczynek. Naraze więc choroba uratowała p. S. od przykrych skutków eksmisji.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek, dnia 30 bm. „Tosca“. Gościnny występ Wermińskiej, Gołębiowskiego, Wragi.
Sobota, dnia 1 lipca popol. „Żydówka“ (ceny zniżone), wiecz. „Poławiacze pereł“.
Niedziela, dnia 2 lipca popoł. „Rigoletto“ (ceny zniżone), wiecz. „Borys Godunow“.

× ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Dnia 22 bm. w lokalu szkoły handlowej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego połączone z rozdaniem świadectw pierwszym absolwentkom publicznej szkoły dokształcającej handlowej żeńskiej w Sosnowcu. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciel zarządu miasta p. nacz. K. Nawrocki, kierownik pedagogiczny szkół dokształc. zawod. p. inż. W. Krzyżkiewicz, wiceprezes Izby handlowej p. Gruszczyński, przedstawiciele miejscowego kupiectwa pp. Paweł Kucharski i Bronisław Garliński, oraz grono nauczycielskie. Na program uroczystości złożyły się: przemówienie kierowniczki szkoły p. M. Sochackiej, która w krótkich słowach zdała sprawozdanie z rozwoju szkoły w okresie trzechlecia jej istnienia oraz pożegnała uczenice, opuszczające szkołę. Chór szkolny pod batutą p. Kazimierza Dobrowolskiego odśpiewał hymn narodowy oraz kilka innych utworów. Prezeska „Koła samopomocy“ uczenica kl. III W. Ślepkówna odczytała sprawozdanie z działalności Koła. Pożegnalne przemówienia i deklamacje wykonały uczenice kl. II i III. Następnie zabrali głos pp.: naczelnik Nawrocki, inż. Krzyżkiewicz i Gruszczyński, dając cenne wskazówki absolwentkom i życząc im powodzenia. Po przemówieniach nastąpiło rozdanie świadectw. Świadectwa ukończenia otrzymały: Czarniewska Zyta, Englardówna Cyrla, Englardówna Mila, Gawęcka Marja, Glajtmanówna Marja, Goldówna Fryma, Goldówna Szejndla, Gronska Helena, Ingsterówna Dora, Kowalska Janina, Krzysztofikówna Stanisława, Lichtensztejnówna Estera, Łebkówna Marja, Mierzojewska Elżbieta, Muszanka Irena, Pietrasówna Henryka, Przybylanka Janina, Ślepkówna Władysława, Sobiówna Rozalja, Sowianka Antonina, Szlachtówna Helena, Szlęzakówna Marja, Wandersmanówna Bronisława, Zającówna Adela, Zającówna Józefa i Zielonkówna Chana. Po rozdaniu świadectw uczenice trzeciej klasy wraz z gośćmi i gronem nauczycielskiem udały się na skromną pożegnalną herbatkę do lokalu Związku nauczycielstwa polskiego.

S. p. L. Nowak

WSPOMNIENIE ŻAŁOBNE.

W Dąbrowie zmarł ś.p. Leon Nowak, znany działacz na niwie kulturalno-oświatowej. Ś.p. Nowak, po ukończeniu szkoły górniczo-hutniczej, zaczął pracować w zakładach drukarskich swego teścia St. Święckiego, a po zgonie teścia, objął przedsiębiorstwo, prowadząc je do ostatnich chwil życia. Ś.p. Leon Nowak był niezmordowanym propagatorem i działaczem w zakresie szerzenia oświaty i kultury wśród najszerszych sfer społeczeństwa i pracy tej oddawał się z rzadko spotykanym zapałem i energją. W 1905 r., kiedy powstała możliwość prowadzenia akcji kulturalno-oświatowej w większych rozmiarach, w Dąbrowie grono osób zakłada t. zw. Uniwersytet dla wszystkich. Ś.p. Leon Nowak jest jednym z założycieli i członkiem zarządu tej instytucji, oddając swój czas i pracę, a nawet środki własne dla dobra i rozwoju placówki. Wespół z innymi zakłada ś.p. Leon Nowak kursy dla analfabetów i urządza odczyty, zapraszając do wygłaszania prelekcyj najwybitniejsze siły naukowe. Po zamknięciu przez zaborców w 1907 r. Uniwersytetu dla wszystkich, powstaje w Dąbrowie oddział Tow. kultury polskiej, a kiedy i ta placówka została zduszona, ś.p. Leon Nowak z tem większą energją oddaje się pracy w jednej pozostałej jeszcze instytucji, t. j. bibljotece im. H. Kołłątaja, gdzie trwa bez przerwy do końca życia. Z chwilą odzyskania niepodległości kraju, ś.p. Leon Nowak może wreszcie realizować swe marzenia i plany, to też przystępuje do organizowania pracy kulturalno-oświatowej w szerokim zakresie. A więc przy bibljotece im. H. Kołłątaja zakłada Tow. kulturalno-oświatowe. Dalej tworzy bibljotekę miejską dla dzieci, stanowiącą wzór tego rodzaju placówek. Zkolei zakłada lektorjum miejskie, gdzie odbywają się codziennie pogadanki na różne tematy. Jest duszą krótkotrwałego uniwersytetu powszechnego, inicjatorem i twórcą Tow. bibljotekarzy polskich w Zagłębiu, oraz świetlicy dla bezrobotnych. Pozatem nie było instytucji społecznej w Dąbrowie, której ś.p. Leon Nowak nie byłby członkiem. Równie ożywioną działalność wykazywał ś.p. Leon Nowak na polu muzyki. Uczeń St. Barcewicza i zamiłowany muzyk, szerzy kulturę muzyczną przez długi szereg lat, biorąc udział osobiście w licznych koncertach, akademjach i występach, lub też organizując tego rodzaju imprezy.

Cichy, uczynny, pracą swą i zaletami osobistemi zjednał sobie ogólny szacunek, to też wieść o zgonie ś.p. Leona Nowaka wywołała głęboki żal i smutek wśród szerokich sfer społeczeństwa Zagłębia.

ST. G.

Konkurs szkolny

NA TEMATY POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ.

Komitet popierania wytwórczości krajowej przy Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu zorganizował w szkołach handlowych Zagłębia Dąbrowskiego konkurs na następujące tematy: z polityki gospodarczej — „Wspólny interes przemysłowca, kupca i konsumenta w popieraniu wytwórczości krajowej“; ogólny — „Samowystarczalność gospodarcza w Polsce“; historyczny — „Czy i o ile od czasów porozbiorowych Polska przedstawiała odpowiedni teren do rozwoju samowystarczalności gospodarczej?“

Sąd konkursowy dokonał oceny nadesłanych prac w dniu 19 bm. Specjalnie wyróżniona została praca p. Heleny Dziubińskiej, ucz. III kl. średniej szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie Górniczej. Pozatem pierwszą nagrodę przyznano p. W. Dworakównie, ucz. II kl. średniej szkoły handlowej w Dąbrowie Górniczej, drugie miejsce p. J. Piętównie, ucz. II kl. średniej szkoły handlowej w Dąbrowie Górn., a trzecie p. J. Malewiczowi, ucz. II kursu liceum handlowego w Będzinie oraz pp. W. Podgórskiej, A. Szorowiczównie i S. Glikstajnównie, uczenicom średniej szkoły handlowej żeńskiej w Będzinie. Autorów powyższych prac obdarowała Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu specjalnemi nagrodami książkowemi.

KOMUNIKATY

= PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ odbędzie się w środę dnia 5 lipca b.r. o godz. 6 popołudniu w lokalu Izby, przy ul. 3 Maja z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokółu z ostatniego zebrania plenarnego Izby, sprawozdanie prezesa Izby o stanie gospodarczym okręgu Izby, sprawy eksportowe a polska polityka traktatowa, sprawozdanie z działalności Izby za czas od 19 marca do 15 czerwca 1933 r. zagadnienie korporacyj przemysłowych w związku z nowelizacją prawa przemysłowego, sprawa rewizji długoterminowych umów o najem lokali przemysłowych i handlowych, sprawa zastrzeżenia prawa własności przy sprzedaży ruchomości, sprawa zmiany statutu Izby część I i II, sprawa zmiany statutu urzędniczego urzędników Izby, sprawa zmiany statutu oszczędnościowo-emerytalnego pracowników Izby, rozpatrywanie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarnem zebraniu wedle por. 9 regulaminu obrad plenarnego zebrania.

DZIŚ ZAPŁONĄ „WICI“

NA WZGORZACH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dzisiaj, całe społeczeństwo polskie, a więc i Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczyna obchód „Święta Morza“. O godz. 15-ej na terenie całego powiatu Będzińskiego odezwie się gwizd syren fabrycznych, kopalnianych itp. na sygnał dany przez syrenę ochotniczej straży pożarnej w Będzinie. Gdy syreny się odezwą, jako znak do uczczenia poległych w obronie granic zachodnich, komitet powiatowy wzywa wszystkich mieszkańców do manifestacyjnego zatrzymania ruchu na jedną minutę w całym powiecie. Po tym sygnale bezpośrednio komitet wzywa wszystkich mieszkańców do dekorowania i iluminowania domów, wystaw, sklepów, balkonów i t. p. materjałem propagandowym, wydanym z racji „Święta Morza“.

W Sosnowcu materjał ten nabywać można w lokalu Ligi morskiej i kolonjalnej, ul. Parkowa 1, w sklepie p. F. Kucharskiego, ul. 3-go Maja i księgarni p. Klausowej, ul. Orla.

W Będzinie w księgarni Bartnika ul. Kołłątaja.

W Dąbrowie w Stowarzyszeniu kupców polskich, ul. 3-go Maja 4, u p. Kiciekiego.

Dzień dzisiejszy będzie prologiem do właściwej uroczystości „Święta Morza“ i poświęcony będzie urządzaniu „wianków“ oraz paleniu ognisk na wzgórzach Zagłębia.

Najpiękniejsze i największe symboliczne ognisko zapłonie na górze „Dorotka“ o godz. 9-ej wiecz. O godzinie 8-ej wiecz. przybywają delegacje do Grodźca skąd następnie ruszy pochód, przyczem wszyscy nieść będą drzewo na złożenie stosu, który podpali p. starosta Boxa.

Jednocześnie zapłoną ognie na wszystkich wgórzach powiatu Będzińskiego.

W SOSNOWCU.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszej uroczystości w Sosnowcu będą „wianki“ na Czarnej Przemszy koło firmy C. G. Schoen oraz Bubeack i Zieleniewski (dojazd tramwajem, do ul. Będzińskiej). Wianki urządzone na Czarnej Przemszy zapowiadają się wspaniale. Zadeklarowało w nich udział wiele towarzystw, łodzie, kajaki — będą iluminowane, ognie sztuczne i t. p. Wstęp — składka dobrowolna, miejsca siedzące — po 50 gr. Organizacje biorące udział zechcą przybyć już o godz. 19-ej.

Wieczorem po ulicach Sosnowca kursować będą samochody propagandowe z orkiestrą.

Jutro w czwartek o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym. Organizacje i stowarzyszenia zechcą wcześniej przybywać ze sztandarami. Po nabożeństwie pochód do płyty Nieznanego Żołnierza, złożenie wieńca, przemówienie, uchwalenie rezolucji.

W BĘDZINIE.

W WIGILJĘ „ŚWIĘTA MORZA“, DNIA 28 B.M. Na znak dany przez syreny całkowity ruch ustaje na 1 minutę. Następnie przystąpić należy do dekorowania okien, balkonów, domów, wystaw i t. d. O godz. 19.45 wyruszy capstrzyk ulicami miasta. Po capstrzyku pochód uda się nad Przemszę obok cmentarza, gdzie nastąpi puszczanie wianków na wodę.

„ŚWIĘTO MORZA“, DNIA 29 B.M.: O godzinie 6 rano przemarsz orkiestr ulicami miasta, o godz. 10: poranki okolicznościowe w kinie „Nowości“ i kinie „Światowid“, o godz. 11 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym i synagodze. Po nabożeństwie na placu prezydenta Mościckiego uformuje się pochód, który przejdzie ulicami Kołłątaja, Małachowskiego, Sączewskiego, Sobieskiego nad rzekę, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

W dniach 29 b.m. i 2 lipca odbędzie się zbiórka uliczna na fundusz Ligi morskiej i kolonjalnej.

W DĄBROWIE.

Dziś o godz. 20-ej capstrzyk. Po capstrzyku zapalenie ogniska (sobótki) na wzgórzu przy zbiegu ulic Górniczej i Kościuszki.

Jutro, w czwartek o godz. 9.30 nabożeństwo w kościele parafjalnym, a po nabożeństwie pochód ulicami miasta do pomnika Kościuszki, gdzie nastąpią przemówienia i uchalona zostanie rezolucja.

Dzisiaj wieczorem w przeddzień „Święta Morza“ odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzenie zagai p. Berbecka, a następnie prezydent Karzkowski mówić będzie o znaczeniu morza dla Polski i zakusach niemieckich.

W NIWCE

Program uroczystości „Święta Morza“ w Niwce przewiduje: dnia 28 b.m. o godz. 15 gwizd syren fabrycznych i kopalnianych. Po tym sygnale ludność przystępuje do dekorowania swych domów, sklepów, wystaw i t. p., umieszczając w oknach nalepki propagandowe oraz lampiony, dostarczone przez komitet „Święta Morza“. O godzinie 19.30 zbiórka poszczególnych organizacyj, instytucyj i klubów sportowych, które przybędą z transparentami z napisem: „Święto Morza“, „Rewizja granic — to wojna“, „Wara od polskiego morza“ i t. p. na kopiec Kościuszki, poczem o godz. 20 przy dźwiękach orkiestry wyrusza capstrzyk przez Niwkę, Modrzejów i Jęzor do Trójkąta, gdzie odbędzie się puszczanie wianków, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem, ognie sztuczne, iluminacje, korowody łodzi, sobótki i t. p. dnia 29 b.m.: zbiórka wszystkich organizacyj na kopcu Kościuszki, które przybędą z transparentami o godz. 9.30 poczem o godz. 9.45 wymarsz do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się na Trójkąt, gdzie połączy się z pochodem mysłowickim, który organizuje nad wodą masę polową.

W PSARACH.

W dniu 29 b.m. przypada w Psarach odpust św. Piotra i Pawła. Jednocześnie będzie obchodzone Święto Morza. W nabożeństwie o godz. 10 wezmą udział wszystkie organizacje miejscowe. Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry wszyscy uczestnicy udadzą się do ogrodu Franka - polskiego Tow., gdzie będzie umieszczona trybuna, gdzie wysłuchają okolicznościowego przemówienia i podpiszą rezolucję. W przeddzień t.j. 28 b.m. o godz. 7.30 wiecz. zbiórka wszystkich organizacji na terenie klinkierni w Grodkowie, skąd przy dźwiękach miejscowej orkiestry pochód po przedefilowaniu przez część wsi Psar i Grodkowa uda się na górę Magielnice w Psarach i tam będzie rozpalone ognisko.

PODOFICEROWIE REZERWY KOŁO SOSNOWIEC: Dnia 28 b.m. zbiórka o godz. 17 i dnia 29 b.m. o godz. 9 w lokalu celem wzięcia udziału w uroczystości w święcie morza. Członkowie umundurowi winni być obowiązkowo.

MIEJSKI KOMITET L.O.P.P. W BĘDZINIE prosi swych członków o przybycie w dniu 29 b.m. o godz. 10.30 do sejmiku gmachu starostwa, celem wzięcia udziału w „Święcie Morza“.

Uroczyste otwarcie parku

w Dąbrowie na Zielonej.

Jutro, we czwartek w Dąbrowie odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia parku na Zielonej. Park o powierzchni 26 ha położony w ładnej okolicy, przez którą przepływa Czarna Przemsza, będzie miejscem spacerów i wycieczek ludności Dąbrowy, a zwłaszcza młodzieży.

W parku porobione są już aleiki spacerowe i ustawione ławki.

Jeszcze w bieżącym roku wykończony zostanie reprezentacyjny stadjon, pływalnia, pierwsza w Zagłębiu, urządzona według ostatnich wymagań, brodzianki dla dzieci, staw, którego urządzenie przyczyni się do spopularyzowania sportu kajakowego i wioślarskiego, kryta sala itp.

Wstęp do parku jest bezpłatny, natomiast pobierane będą niskie opłaty za możność korzystania z pływalni, używanie łódek itp. Pływalnia i inne urządzenia w parku będą oddane do użytku publicznego najpóźniej za 6 tygodni.

Uroczystość poświęcenia i otwarcia parku, jako jeden punkt programu jutrzejszego „Święta Morza“, odbędzie się o godz. 3 popoł. Na uroczystość tę przybędzie również b. prezydent Dąbrowy, inicjator urządzenia parku, poseł Madeyski, obecnie dyrektor Funduszu Pracy.

W godzinach popołudniowych odbędzie się w parku zabawa ludowa, a wieczorem puszczanie wianków na Przemszy.

SPORT

NA MARGINESIE ZAWODÓW DĄBROWA — ZEW.

Ostatnio coraz częściej wśród sportowców rozlegają się głosy krytyki pod adresem sędziów piłkarskich. Przyznać trzeba bezstronnie, że nie są one pozbawione słuszności. Poniżej zamieszczamy uwagi jednego ze sportowców, w związku z zawodami T. S. Dąbrowa — Zew:

„Kilkakrotnie w „Kurjerze Zachodnim“ (dział sportowy) poruszaną była bodajże najważniejsza sprawa, bo dotycząca sędziów piłkarskich i, jak dotychczas, zarząd podkolegjum sędziów żadnych kroków zmierzających do ostatecznego załatwienia tej sprawy nie poczynił. Otóż po kilku ostatnich rozgrywkach zanotować można cały szereg nieumiejętnych decyzyj pp. sędziów, które w konsekwencji wywołały bardzo przykre następstwa. Jako jeden z wielu przykładów przytoczę zawody o mistrzostwo klasy „B“ między K. S. Zewem a T. S. Dąbrową. Pomienione zawody prowadzone przez p. Mandata z Czeladzi były pierwszemi, w których publiczność, mimo naprawdę sportowego zachowania się, wkońcu musiała jednak interwenjować, bowiem orzeczenia p. Mandata były skandaliczne.

Gra może być ostrą, lecz w żadnym wypadku brutalną. P. Mandat dopuścił do tego. Ruchliwość sędziego jest bezsprzecznie wielką zaletą, która wpływa na szybkie i słuszne orzeczenia, brak tego u p. Mandata uwydatnia się jaskrawo. Wydawanie orzeczeń pod dyktandem publiczności jest niedopuszczalne, gdy traci na tem autorytet sędziowskich. Jest rzeczą wskazaną by na zawody silniejszych drużyn B klasowych Podkolegjum wyznaczało sędziów prowadzących zawody A klasowe, gdyż jak to miałem możność zaobserwować, panowie ci siedząc na boisku niemniej się denerwowali i krytykowali p. Mandata. Nie wątpię, że w naszem Podkolegjum są jeszcze pp. sędziowie, którzy bardziej dbają o rozwój i o dobro sportu“.

Marjan Gawenda.

ZAWODY W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ W NIWCE.

W dniu 29 b.m. to jest w dzień „Święta Morza“ odbędą się zawody rewanżowe w koszykówkę na boisku szkolnem w Niwce z Niwce z następującymi zespołami:

Godz. 10: państwowe sem. naucz. męsk. Sosnowiec — korpus kadetów nr. 1 drużyna I.

Godz. 11: amatorski klub sportowy Zw. Strz. Niwka — korp. kadetów nr. 1 druż. III.

Godz. 12: 35 Z. drużyna harcerska Klimontów — korpus kadetów nr. 1 drużyna II.

Zawody powyższe wchodzą w program „Święta Morza“. Po zawodach odbędzie się uroczystość wręczenia proporca A. K. S. Z. S. oraz dyplomów drużynom biorącym udział w zawodach z korpusem kadetów nr. 1 im. marsz. Piłsudskiego.

O MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO

W ub. sobotę rozpoczęły się już rozgrywki o mistrzostwo kl. A okręgu kieleckiego. Do rozgrywek tych stają: Victoria (Częstochowa) R. K. S. (Radom), Strzelec (Kielce) i Unja (Sosnowiec). W ub. sobotę Victoria grała w Kielcach ze Strzelcem, wynik meczu 0:0; w niedzielę w Radomiu Victoria grała z R. K. S., uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:0)

Jutro odbędą się dwa dalsze spotkania: Victoria — Unja w Częstochowie i Strzelec — R. K. S. w Kielcach. Unja będąc obecnie w niezłej formie powinna przywieźć z Częstochowy dwa cenne punkty.

BRYNICA — SATURN.

Jutro czeladzka Brynica rozegra u siebie mecz o mistrzostwo kl. B z Saturnem.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SOSNOWCU.

W dniu 29 b.m., t.j. jutro o godz. 8.30 rano na boisku P. W. i W. F. w Sosnowcu odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne rozegrane między zespołem T. G. Sokół z Czeladzi a S. T. S. Strzała z Sosnowca. Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie, biorąc pod uwagę, iż w zespole Sokoła występuje większość zawodników „A“ klasy okręgu śląskiego, natomiast S. T. S. Strzała występuje z nowopowstałą sekcją i to w osłabionym składzie, z powodu wyjazdu kilku zawodników na ferje letnie. Najbardziej interesującą będzie konkurencja skoku w dal gdzie Zieliński będzie starał się zrewanżować za porażkę doznaną od Muchy na mistrzostwach Śląska w ubiegłą niedzielę.

Na powyższe zawody złożą się następujące konkurencje: biegi: 100 m., 200 m., 800 3.000 m. oraz sztafety x 100 i olimpijska: skoki: w dal i wzwyż: rzuty: oszczepem, dyskiem i kulą. Gospodarze dokładają wszelkich starań aby zawody przeprowadzić jaknajlepiej, chcąc w ten sposób przyczynić się do spopularyzowania lekkoatletyki na terenie Sosnowca.

GŁOSY PUBLICZNE.

Oszczerczy atak.

W niedzielnym numerze „Expresu Zagłębia“ pod nagłówkiem „Jak się obiecuje posady i prace członkom Związku zawodowego „Praca Polska“, niejaki Jan Podziemski, wyrzucony z „Pracy Polskiej“ i Stronnictwa Narodowego zamieścił ohydne oszczerstwo na mnie i organizację, w której się znajduję. Ponieważ ubliżałoby mi polemizowanie na łamach prasy z tymże Podziemskim, oświadczam jedynie, że sprawę przeciwko oszczercy kieruję na drogę sądową, zaznaczając jednocześnie, iż nie jest to pierwszy wyczyn oszczerczy Podziemskiego, którego bezpodstawne denuncjatorstwo w stosunku do mnie już dwa razy było przedmiotem rozpraw sądowych, z których Podziemski wyszedł jako oszczerca.

Sądzę, że wiadomości te przydadzą się również i „Expresowi Zagłębia“.

J. Żątowski.

Uchwała kupców

W SPRAWIE GDYNI.

Zarząd Stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Sosnowcu na specjalnem zebraniu odbytem w niedzielę dnia 25 bm. po wysłuchaniu referatu o znaczeniu morza dla handlu polskiego jednomyślnie uchwalił następującą rezolucję:

1) Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Sosnowcu jako jedyna reprezentacja miejscowego kupiectwa czynnego w handlu zamorskim, w zrozumieniu doniosłej wagi dla życia gospodarczego Polski posiadania dobrze rozbudowanego portu na własnem wybrzeżu, jakim jest Gdynia, deklaruje całą swą gotowość popierania moralnego i materjalnego wszelkich poczynań, mających na celu zabezpieczenie, wzmocnienie i rozwój portu w Gdyni.

2) Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Sosnowcu wzywa wszystkich swoich członków, zarówno importerów, jak i eksporterów, do kierowania wszystkich bez wyjątku ładunków morskich na Gdynię z bezwzględnem omijaniem portów i linij okrętowych niemieckich.

3) Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Sosnowcu wyraża całkowitą swą solidarność z akcją protestacyjną przeciw wszelkim zakusom i roszczeniom tyczącym się odwiecznie polskich ziem, a w szczególności Pomorza i Śląska.

× WAKACJE NA „ZIELONYCH LETNISKACH“. Komunikują nam: Pęd ku słońcu, powietrzu, swobodzie i współżyciu z przyrodą zyskuje sobie wzorem zagranicy i u nas coraz większą wziętość w najszerszych sferach inteligencji. Nasze letniska campingowe, ułatwiające wszystkim spędzenie tego rodzaju wywczasów wakacyjnych, rozpoczęły już swój trzeci sezon. Zapełniają się szybko małe domki campingowe, pawilony restauracyjne, place sportowe i przystanie. Z początkiem czerwca otwarto letniska w Jadwisinie nad Narwią i Łanczynie nad Prutem, w drugiej połowie czerwca uruchomiono dalsze letniska nad Jeziorami Trockiemi, Czorsztynie w Pieninach oraz Żegiestowie-Zdroju nad Popradem. Całkowity koszt pobytu wynosi zaledwie 36 zł. od osoby tygodniowo. Letniska dostępne są dla wszystkich bez różnicy płci i wieku. Bliższych informacyj udziela „Towarzystwo letnisk campingowych w Polsce“, Warszawa, Mazowiecka 9 i 10.

× ROZPOCZĘCIE ROBÓT. Dzisiaj rozpoczęte zostały roboty niwelacyjne terenu koło szosy strzemieszyckiej w Dąbrowie, gdzie stanie osiedle małych domków. W niedługim czasie, po załatwieniu formalności, związanych z przydziałem pożyczek, właściciele działek przystąpią również do budowy domków.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Stefan Bochenek, mieszkaniec Sosnowca (Piłsudskiego 78), jadąc na rowerze ulicą Piłsudskiego u zbiegu 3 Maja, dostał się pod przejeżdżający samochód osobowy Henryka Wiśniewskiego ze Strzemieszyc. Bochenek doznał złamania ręki i ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Stanisława Rudawskiego na walcowni hr. Renard nr. 7 w Sosnowcu skradziono 450 zł. gotówką.

Z mieszkania Antoniny Gołdowej w Dąbrowie (Dąbrowskiego 26) skradziono obrączkę i zegarek, wartości 80 zł.

Aresztowanie złodziei
W SOSNOWCU I ROGOŹNIKU.

W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję w związku z kradzieżą wódek ze składu Anny Czepiel w Sosnowcu (Wapienna), dokonanej w nocy z 5 na 6 bm. zostali aresztowani mieszkańcy Sosnowca: Władysław Skudnik (Robotnicza 17), Szczepan Białas (Perla 23) i Franciszek Kijak (Piotrkowska 8). Część skradzionych wódek znaleziono podczas rewizyj, przeprowadzonych w mieszkaniach aresztowanych.

Zatrzymanych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Onegdaj aresztowano mieszkańca wsi Rogoźnik Antoniego Małotę, który skradł swemu sąsiadowi Kozłowi rower. Małotę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Postrzelenie złodzieja
PRZEZ WARTOWNIKA.

W ub. poniedziałek około północy wartownik kopalni Paryż zauważył jakiegoś osobnika, który usiłował włamać się do lokalu biura.

Na wezwanie wartownika włamywacz rzucił się do ucieczki. Wówczas wartownik strzelił do uciekającego, raniąc go w lewą nogę, w okolicy pachwiny.

Jak się okazało, postrzelony został znany złodziej Bogusław Mazurek z Dąbrowy (Łabędzka 14).

Rannego włamywacza w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala.

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W ub. niedzielę w miejscowym kościele parafjalnym odbył się ślub p. Heleny Gutownej, członkini Tow. śpiew. „Lira“ z p. Teofilem Rokiem z Poręby.

× PRZED ODPUSTEM. W nadchodzący czwartek w dzień św. Piotra i Pawła odbędzie się w kościele parafjalnym w Zawierciu doroczny odpust. Uroczystości odpustowe w b. roku zapowiadają się imponująco. W związku z odpustem do Zawiercia zjechała już znaczna ilość kramarzy, którzy ustawiają już swe stragany na ulicach w pobliżu kościoła.

× STARANIEM T-WA ŚPIEWACZEGO „LIRA“ urządzona została w dniu 15 bm. na terenie m. Zawiercia kwesta uliczna, wynikiem której było zebranie zł. 123.88. Koszty urządzenia kwesty tj. druki, zezwolenie, znaczki wynosiły zł. 19. Pozostałą sumę zł. 104.8, zgodnie z celem zbiórki, przeznaczono na zapoczątkowanie funduszu w celu zakupienia instrumentu muzycznego tj. pianina lub fortepianu potrzebnego do ćwiczeń chórów T-wa „Lira“. Jest to suma niewystarczająca do urzeczywistnienia zamierzonego celu, jednak zarząd „Liry“ żywi niezłomną nadzieję, że przy dobrych chęciach i łaskawem poparciu społeczeństwa będzie mógł osiągnąć potrzebny fundusz na cel powyższy. Tą drogą zarząd T-wa śpiewaczego „Lira“ składa serdeczne podziękowanie wszystkich ofiarodawcom i sympatykom, którzy w tak ciężkich warunkach materjalnych nie szczędzili i nie szczędzą nadal grosza na tak wzniosły cel, przyczyniając się w ten sposób do dalszego kontynuowania i szerzenia kultu pieśni polskiej na terenie m. Zawiercia.

× PRZYJĘCIA DO PRACY. Wczoraj przyjęto do robót przy obwałowywaniu Wisły 147 osób, w tem 100 z Zawiercia i 47 z powiatu. Wynagrodzenie za pracę wynosić ma 2 zł. 60 gr. za dniówkę. Wyjazd do robót nastąpi w tych dniach.

× GROŹNE POŻARY. W ostatnich dniach na terenie powiatu Zawierciańskiego wybuchły dwa groźne pożary. W Łutowcu gminy Niegowa wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Pantery, przyczem ogień przeniósł się szybko na sąsiednie zagrody. W krótkim czasie spłonęło 10 domów mieszkalnych i 7 stodół. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Drugi pożar wybuchł we wsi Trzebniów, tej samej gminy, przyczem pastwą płomieni padło 24 zagrody. Kilka osób podczas akcji ratunkowej uległo dotkliwym poparzeniom. Z polecenia starosty zorganizowano dla pogorzelców doraźną pomoc.



Strojniśie hinduskie zwiedzają Londyn.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obrót węgla kamiennego w maju 1933 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 25.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w tonn.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca w tonnach	%	Średnie na dzień roboczy Ogółem w tonn.	Zmiany do ub. miesiąca w tonn.	%
1. Kopalnie województwa Śląskiego	1.347,577	+ 35.840	+ 3,52	53.903	— 336	— 0.62
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	432,973	+ 13.028	+ 3,10	17.319	— 179	— 1.02
Razem	1.780.550	+ 59.868	+ 3,42	71.222	— 515	— 0.72

ZBYT:

	Kopalnie: województwa Śląskiego	Kopalnie: Zagłębia Dąbr.-Krakowsk.	Razem
1. Na rynku krajowym	668.822	278.323	947.145
2. Wywóz	517.127	97.878	615.005
Razem	1.185.949	376.201	1.562.150
Zbyt dla celów własnych i na deputaty	134.006	71.829	205.835
Zapas węgla z początku miesiąca	1.710.270	576.780	2.287.050
na koniec miesiąca	1.727.610	551.184	2.278.794

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach	i w proc.
1. Przemysł	565.11	+ 65.146	+ 13.03
2. Kolej	154.862	— 65.326	— 29,67
3. Pozostali odbiorcy	227.272	— 17.628	— 7,20
WYWÓZ WĘGLA.			
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Jugosławja, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	68.443	— 4.384	— 6,02
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	453.523	+ 23.068	+ 5,36
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	270.820	+ 41	+ 0,02
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	46.069	+ 20.472	+ 79,98
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	85.883	+ 11.971	+ 16,20
4. rynki południowe (Włochy)	50.751	— 9.416	— 15,65
C. pozostałe rynki europejskie	53.542	+ 9.160	+ 20,64
D. rynki pozaeuropejskie	7.000	+ 248	+ 3,67
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	32.497	+ 4.132	+ 14.56
Razem	615.005	+ 32.224	+ 5,53

Kronika gospodarcza.

ULGOWE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Ministerstwo skarbu skierowało do prezesów Izb skarbowych okólnik, w którym zaznacza, że wszystkie niezałatwione dotychczas podania o przyznanie ulgowych świadectw w roku bieżącym winny być załatwione do końca czerwca b.r. Ministerstwo skarbu podkreśla, że na podstawie świadectw przemysłowych III kategorji zamiast II mogą być prowadzone przedsiębiorstwa, dla których ustalony obrót za rok 1932 nie przekracza w stosunku rocznym 40.000 złotych. Odnosi się to również i do przedsiębiorstw, powstałych w r. 1933. Na podstawie świadectw przemysłowych IV kategorji zamiast III handlowej mogą być prowadzone przedsiębiorstwa mniejsze, o ile ustalony obrót za rok ubiegły nie przekracza kwoty 15.000 zł. rocznie. Dotyczy to również przedsiębiorstw powstałych w roku bieżącym. Na podstawie świadectw przemysłowych III zamiast II kategorji mogą być prowadzone zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków, o ile wysokość obrotu nie przekracza 25.000 rocznie. Zarazem urzędy skarbowe upoważnione zostały do zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych bez świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela. Wreszcie mogą być zwalniane od nabycia świadectw przemysłowych przedsiębiorstwa, których obrót za r. 1933 nie przekracza kwoty 2.000 zł.

MILJONOWE STRATY AEG. Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy AEG. odbyte w Berlinie miało przebieg niezwykle burzliwy, gdyż dyskusja obejmowała deficytową gospodarkę tego koncernu. W wyniku kilkugodzinnej burzliwej dyskusji większość przeforsowała wniosek w sprawie pokrycia strat w wysokości 30.6 milj. mk. przez zlikwidowanie specjalnego funduszu rezerwowego. Mniejszość akcjonarjuszy protestowała energicznie przeciwko tej dewastacyjnej polityce finansowej koncernu, większość jednak przeszła nad tem do porządku dziennego. W sprawozdaniu, jakie następnie złożone zostało odnośnie planów działalności na r. 1933 zaznaczono, że i bieżący rok przyniesie niewątpliwie dość poważne straty.

NIEDAWNO W BORYSŁAWIU dowiercono się w jednym z szybów naftowych na głębokość 704 mtr. do wydajności dawno już nienotowanej. 400 tonn ropy naftowej dziennie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 27 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.80, Holandja 355.75, Londyn 30.40, Nowy Jork 7.16, Paryż 35.09, Praga 26.35, Szwajcarja 172.15, Włochy 47.00.

Obroty małe, tendencja przeważnie mocna, z wyjątkiem stałej tendencji dla dewizy na Holandję. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.12½ — 7.13½. Rubel złoty 4.83½ — 4.84. Dolar złoty 9.16 — 9.17. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 208.00—208.25.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.50—49.25—49.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 101.25; 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.00—48.75; 5proc. konwersyjna 43.50.

Akcje: Bank Polski 75.00; Lilpop 9.50; Ostrowiec 28.00; Haberbusch 40.25.

KRONIKA OLKUSZA

× OSOBISTE. Ks. pref. dr. J. Piskorz z dniem 1 lipca rb. wyjeżdża na jednoroczny urlop wypoczynkowy do Rabki. Na miejsce ks. Piskorza władze duchowne mianowały ks. wikarego W. Soczawę z Olkusza.

× NA KOLONJE LETNIE. W tych dniach pod kierownictwem pań: inż. Feczkowej i nauczycielki Miłusówny, wyjechało na jednomiesięczny pobyt do Rabki 27 uczenic starszych klas gimnazjum żeńskiego w Olkuszu.

× Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. W związku z wyjazdem prezesa T-wa krajoznawczego ks. dra Piskorza z Olkusza, funkcję prezesa i skarbnika T-wa na czas wakacji pełnić będzie prof. A. Wiatrowski. W połowie sierpnia rb. odbędzie się walne zebranie T-wa, na którem m. in. dokonany zostanie wybór zarządu.

× POPAGANDOWE STRZELANIA SPORTOWE W STRAŻACH. W czasie od 1 kwietnia rb. do 27 bm. z inicjatywy okręgowego Związku straży poż. pow. Olkuskiego odbyło się 16 strzelań o mistrzostwo straży z broni małokalibrowej do tarczy 10-pierścieniowej śred. 15 cm. z odległ. 15 mtr. z postawy leżącej. Ostatnio pierwsze miejsca zdobyli: p. Wojciech Supernak ze straży w Kolbarku (62 p.), p. Józef Przybylski ze straży w Golaczewach (67 p.) i p. Jan Sieradzki ze straży w Tarnawie (76 p.), przyczem ten ostatni zdobył mistrzostwo straży rejonu jangrodzkiego.

× DAROWANIE KARY. P. Prezydent Rzeczypospolitej darował resztę kary b. st. posterunkowemu Aleksiejewowi z Olkusza, sprawcy zabójstwa śp. Jaroszewicza, komornika w Olkuszu. Aleksiejew skazany był na 5 lat więzienia, które odsiadywał w Cieszynie. Rzuca się w oczy zbieg dat: 10.6 1929 r., tj. daty popełnionego zabójstwa i 10.6 rb. podpisanie dekretu o darowaniu reszty kary w drodze łaski. W krytycznej chwili Aleksiejew chciał zabić gospodarza Bejgera, a nie komornika.

× ŁAŃCUCH BIAŁEJ KRADZIEŻY. W nocy na 24 bm. w Udorzu gm. Żarnowiec nieznani sprawcy popełnili szereg kradzieży poduszek i jaśków, dostawszy się do mieszkań za pomocą usunięcia szyb w oknach. W ten sposób okradli: Józefa Dziubę, Józefę Słaboń i Józefa Wrońskiego w Udorzu oraz Jana Grabowskiego w Przychodach pod Udorzem.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 28 CZERWCA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.35 Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Koncert z udziałem p. Adama Kopciuszewskiego (baryton). 16.00 — Przemówienie p.t.: „Pułk radjotelegraficzny“ — wygł. płk. Karaffa - Kraeuterkraft. 16.15 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.00 — Pogadanka. 17.15 — Koncert popularny. 18.15 — Odczyt z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne“ p.t.: „Kobieta, sport i turystyka“ — wygł. red. Kazimiera Muszałówna. 18.35 — Koncert kameralny. 19.10 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Beskid Śląski jako teren badań faunistycznych“. 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans poetycki: „Recytacje wierszy morskich“. 20.00 — Muzyka lekka. 21.00 — Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 21.50 — Transmisja capstrzyku z Gdyni. 22.20 — Odczyt w języku angielskim o polskiem morzu. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z CAŁEJ POLSKI

KOLEJOWCY NIEMIECCY OBRADOWALI W GDAŃSKU.

Związek niemieckich kolejowców - chrześcijan odbył swój tegoroczny (34 z rzędu) zjazd delegatów w Gdańsku. Na zjazd przybyło ponad 600 delegatów nietylko z Rzeszy, ale również i z krajów innych, jak z Szwajcarji, Austrji, Węgier i Norwegji (?). Zjazd nosił charakter po części religijny, niemniej jednak stanowił on dość poważną imprezę propagandową na rzecz związania miasta z Rzeszą.

PROF. TAKLIŃSKI REKTOREM AKAD. GÓRN.

Wobec niezatwierdzenia wyboru prof. W. Goetla na stanowisko rektora Akademji górniczej, odbyły się powtórne wybory rektora tej uczelni. Rektorem wybrano profesora mechaniki ogólnej i wytrzymałości materjałów Taklińskiego. Prof. Takliński, urodzony w r. 1875 w Warszawie, odbył wyższe studja w Petersburgu. Profesorem Akademji górniczej jest on od r. 1923. Prof. Takliński ma w dorobku naukowym szereg prac z zakresu wojskowości.

NAJSTARSZE DRZEWO.

Najstarsze drzewo, jakie posiadamy w Polsce, znajduje się we wsi Piotrowinie w pow. Puławskim. Jest to lipa, pamiętająca cud wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława - biskupa. Lipę tę miał św. Stanisław wyrwać i zasadzić korzeniami do góry. Istotnie, jej poskręcane gałęzie przypominają rozłożyste korzenie drzewa. Lipa ta ma 1000 lat.

SKAZANIE DEMORALIZATORKI MŁODZIEŻY.

Przed trybunałem sądu karnego w Krakowie toczyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciw 45-letniej Wandzie Chmurskiej oraz pomocniczce jej, 20-letniej Annie Kaczmarczykównej, oskarżonym o uwodzenie nieletniej młodzieży gimnazjów krakowskich. Osk. Chmurska utrzymywała przy ul. Jagiellońskiej tajny dom schadzek i tam zwabiała młodzież, którą przytem rozpijała i demoralizowała odczytywaniem pornograficznych utworów. Zaznaczyć przytem trzeba, że „klienci" osk. Chmurskiej rekrutowali się głównie ze sfer żydowskich. Po przeprowadzeniu rozprawy, sędzia Pilarski ogłosił wyrok, skazujący osk. Wandę Chmurską na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia, oraz na utratę praw obywatelskich przez 3 lata. Drugą oskarżoną uwolniono.

POTWORNY CZYN CZŁOWIEKA - ZWIERZĘCIA.

Potwornego czynu dopuścił się Stefan Mińko we wsi Bór Kazimierzów pod Częstochową. Oto niejaki Józef Kasprzyk złożył na policji sensacyjne doniesienie, że w chwili, kiedy koło grobli kąpało się wiele dzieci, w tej liczbie syn autora skargi, 4-letni Tadeusz Kasprzyk, dzierżawca posesji i przyległej do Konewki, który niechętnem okiem patrzył zawsze na kąpiących się, otworzył śluzę, aby podnieść poziom wody. Rzeka wezbrała gwałtownie do 2 mtr. Wiele dzieci zdążyło wyskoczyć, jednak 4-letni Tadeusz Kasprzyk zaczął tonąć. Mińko obojętnie na to patrzył. Tonące dziecko wydobyła z wody jego matka, Irena Kasprzykowa jednak, mimo natychmiastowej pomocy dziecko zmarło.

MŚCIWY SYN RABINA.

Ludność żydowska w Gródku Jagiellońskim poruszona została niesłychanym wyczynem syna tamtejszego rabina. Osobnik ten, ateista z przekonań, pokłóciwszy się z ojcem, który nie chciał mu dać żądanych pieniędzy, by zemścić się na nim, udał się wieczorem do bóżnicy, zamknął się w niej i w ciągu nocy splondrował ją. Gdy następnego dnia służba weszła do wnętrza, nie zastała nikogo, natomiast ujrzała na podłodze porozrzucane strzępy tory, niedopałki papierosów i t.p. Bezbożnik opuścił Gródek Jagielloński, udając się w niewiadomym kierunku. Powiadomiony o profanacji bożnicy rabin-cudotwórca w Bełzie polecił żydom w Gródku Jagiellońskim pościć przez trzy dni na znak żałoby.

RZYMSKA MATA HARI

i usidłany przez nią oficer.

Tajemnice sztabów generalnych rzadko wydobywają się na światło dzienne. Ostatnio w Rzymie duża afera szpiegowska wyszła na jaw. Bohaterem jest — a raczej był — oficer włoskiej marynarki, Ugo Traviglia i Kamilla Agliardi, nazwana już przez prasę tamtejszą „rzymską Mata Hari".

Kamilla Agliardi, równie piękna jak mądra i przewrotna agentka wywiadu francuskiego, łatwo złapała w swe sidła młodego oficera marynarki, który przybył gdzieś z głuchej prowincji do Rzymu. Był to jego pierwszy pobyt w Wiecznem Mieście. Dotąd służbę odbywał na morzu, przebywając rzadko tylko do jednego z portów włoskich, gdzie mieszkała jego żona.

Pewnego dnia w nagrodę za swą pilną i oddaną służbę Traviglia przydzielony został do admiralicji w Rzymie. Niezwykle ambitny oficer prędko zdobywa zaufanie swych nowych przełożonych. Powierzają mu odpowiedzialne misje. Traviglia jeździ do Włoch, do Afryki, do Anglji. Powodzi mu się coraz lepiej. Zamierza nawet sprowadzić do Rzymu żonę.

Wtedy to spotyka Traviglia Kamillę Agliardi. Piękna i wytworna Włoszka szybko rozkochuje w sobie młodego oficera. Wspólne przejażdżki autem, nocne eskapady w okolice Rzymu, kilkudniowe wycieczki nad morze zacieśniają te więzy. Ale wszystkie te eskapady są kosztowne. Skromna pensja oficerska nie starcza na kolacje w najelegantszych restauracjach Rzymu i na wspólne podróże.

Coraz częściej piękna Kamilla płaci rachunki w hotelach i zasila szczupłe fundusze oficera. Toteż Traviglia nie może zbyt energicznie sprzeciwiać się prośbie swej przyjaciółki. Chodzi przecież o taki drobiazg, jak sfotografowanie aktów admiralicji, do których oficer ma w każdej chwili dostęp. Kamilli należy się przecież jakiś rewanż.

Traviglia jest przyjacielem najpiękniejszej kobiety w całym Rzymie. Ma pieniędzy, ile tylko chce. Za to trzeba płacić. Więc choć podejrzewa, że Kamilla Agliardi działa z ramienia wywiadu francuskiego, zgadza się na jej prośbę.

Po tej propozycji, następują inne, które Traviglia spełnia bez oporu. Miniaturowym aparatem fotografuje akty, przepisuje treść niektórych z nich i dokumenty te wręcza osobnikom, których przysyła mu Kamilla. Wszystko idzie gładko, tak gładko, że Traviglia w najśmielszych swych przypuszczeniach nie zastanawia się nawet przez chwilę, iż w admiralicji odkryć mogą jego szpiegowską działalność. Ta beztroska i lekkomyślność zgubiły Traviglię. Pewnego dnia wydaje papiery nieznajomemu najzupełniej mężczyźnie, który podał się za „wysłannika" Agliardi. W parę godzin później wysłannik ten zjawia się w mundurze oficera marynarki włoskiej w mieszkaniu Travigli i aresztuje go. Później sprawy potoczyły się już zwykłą w takich wypadkach koleją. Sąd wojskowy. Oskarżenie o zdradę stanu i o szpiegostwo. Zerwane epolety, złamana szpada. I o świcie strzały ośmiu karabinów, skierowanych w pierś oficera.

Rzymska Mata Hari siedzi w jednem z więzień włoskich. Wyszła ona z tej całej afery stosunkowo obronną ręką. Gdzieś daleko, w jednem z włoskich miast portowych wiedzie ciche, monotonne życie młodziutka wdowa po Ugo Travigli.

PODOBAŁO JEJ SIĘ

WSRÓD BANDYTÓW.

Za wypuszczenie porwanej przez bandytów Miss Elroy zapłacił jej zamożny ojczulek 25 tysięcy dolarów (na szczęście zlekka zdewaluowanych). Jedna z gazet wychodzących w Kansas opisuje powrót wykupionej. Bandyci odwieźli ją autem i wysadzili przed klubem golfowym. Miss Elroy żegnała ręką odjeżdżających. Naturalnie urządzono natychmiast wywiad. Herszt bandy był Irlandczykiem, bardzo uprzejmym i rycerskim dla kobiet. Wprawdzie kazał miss Elroy przykuć do ściany w piwnicy, ale oświadczył, że czyni to tylko z obawy, aby nie uciekła. Zaopatrzył ją natomiast w powieści kryminalne i mówił jej dużo komplementów. Gratulował jej mianowicie zimnej krwi i oświadczył, że poleci ją innym bandom do porywania, ponieważ trudno sobie wyobrazić milszą ofiarę. Na pożegnanie ofiarował jej bukiet róż, które Miss Elrey uważa za nieocenioną pamiątkę.

RZECZY CIEKAWE

CO NA TO WEGETARJANIE?

Indjanie z Alaski przez ośm miesięcy w roku żyją mięsem tamtejszych reniferów, zwanych karibu, często popijając je krwią tych zwierząt. Mimo tak jednostronnego pokarmu są naogół zdrowi — zapewne silny ruch i powietrze równoważą odżywianie się samem mięsem, zresztą możliwe, że klimat wymaga takiej właśnie strawy. Natomiast są ci Indjanie mało odporni na choroby płucne i grypę, zawleczone w ich strony przez ludzi białych. Za wielki przysmak uchodzi u czerwonoskórych mieszkańców Alaski ogon bobra — i podobno każdy z nich gotów za niego ofiarować — żonę.

GŁODÓWKA JAKO PROTEST PRZECIW UPARTEJ ŻONIE.

Głodówka, stanowiąca obecnie ulubioną formę protestu, została z powodzeniem wprowadzona w życie przez Gandhiego. Z miejscowości Chatellero we Francji donoszą, iż 60-letni Jean Roussel, który miał zatarg z żoną, przystąpił do głodówki. Uparty starzec na 22 dzień swego dobrowolnego postu do tego stopnia osłabł, iż upadł bez przytomności na ulicy i odstawiony został do szpitala. Pomimo to niemniej uparta żona jego oświadczyła, iż nie ustąpi mężowi, gdyż ze względów zasadniczych obstawać musi przy swem stanowisku. Ciekawe, czy Jean Roussel, po wyjściu ze szpitala znów podejmie głodówkę?

BANKNOTY Z JEDWABIU.

Na francuskim rynku książek pojawiły się książki z barwnego, nietłukliwego, elastycznego szkła. Nazwisko autora i tytuł są wygrawirowane: poszczególne strony są sporządzone ze szkła matowego, tak że druk zupełnie nie przebija na drugą stronę.

SKAUTOWY BANK NA JAMBOREE

Jak się dowiadujemy z Węgier, na czas wszechświatowego zlotu skautów w Gödöllö, który odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia, węgierski bank kredytowy otworzy na terenie zlotu swój oddział, który będzie obsługiwał gości w pięciu językach: francuskim, angielskim, polskim, niemieckim i węgierskim.

PANTEON MÓZGÓW.

W Moskwie utworzono t. zw. „panteon mózgów", w którym mają być przechowane mózgi najwybitniejszych z przewódców bolszewickich. Jako pierwszy, złożony został w tym osobliwym panteonie mózg Lenina. Poza tem upatrzono już 11 wybitnych komunistów, których mózgi po śmierci zajmą w tym „panteonie" honorowe miejsce.

SZATA CHRYSTUSA WYSTAWIONA NA WIDOK PUBLICZNY.

W czasie od 23 sierpnia do 3 września wystawiona będzie na widok publiczny w katedrze w Trewirze święta szata, w której Chrystus odbywał drogę krzyżową. W r. 1844 zwiedziły katedrę trewirską 2 miljony pielgrzymów, a w ostatniem wystawieniu 1891 r. — około 1.100.000 wiernych.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DO DYSPOZYCJI KS. RACZYŃSKIEGO:

Rzadkiewicz składa na nędzę wyjątkową zł. 30 (trzydzieści).

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

102

— To pan — otruł psa? — zapytał cicho O'Leary.

Barre skinął głową, nie przestając kasłać.

— Musiałem. Nie lubił mnie. Przeszkadzał. Trucizna jest schowana w śniegu koło drzwi kuchennych... Żal mi Morse'a, żal mi wszystkich, żal mi tego, co zrobiłem, ale musiałem. Zaskoczyłem go, użyłem broni, jaka mi wpadła w ręce. Pana ogłuszyłem. Musiałem.

Killian zbliżył się do nich.

— Czy nie możnaby... to... tego... panie O'Leary, dopóki pan Barre... dopóki my...

Był strasznie blady. I nic dziwnego.

— Zabiłem Morse'a z rozpaczą — ciągnął wśród kaszlu Barre — ale musiałem. Mógł się przekopać do Barringtonu, mógł zabrać papiery po Frawley'u. Nie przypuszczałem, że zostawił list do Matil.

— Czy on wiedział, że to pan zamordował Hubera Kingery'ego? — zapytał O'Leary.

— Wiedział, że miałem do tego powody — odparł z goryczą Barre, machając ciężko ręką. — W Barringtonie dowie się pan wszystkiego. Ja... ja nie mam sił. Czy nie moglibyśmy poczekać do po... Nie mógłbym wam uciec, nawet gdybym ... — zakonkludował z dziwnym uśmiechem. — ... mi wszystko jedno.

... to nasza ostatnia noc w Hunting's End. ... pamiętam głównie to, że tłoczyliśmy się koło kominka, starając się rozgrzać. Nikt nie chciał spać. Około trzeciej czy czwartej Brunker przyniósł kawy, która nas trochę orzeźwiła. Mężczyźni rozmawiali szeptem, owiani chmurą dymu. Matil siedziała nieruchomo niby posążek z ogromnemi, smutnemi oczyma. Helena płakała. Teresa i Łucja milczały. Zapytałam Heleny nieswoim głosem, dlaczego zabrała dziennik. Spojrzała na męża i, widząc, że siedzi za daleko, aby coś usłyszeć, wyjąkała, że Matil mogła napisać coś — (domyśliłam się, że o jej stosunkach z Huberem) — co gdyby się dostało do wiadomości Jo, mogłoby jej „narobić kłopotu". Powiedziała tylko tyle. Domyśliłam się, że bała się dostarczyć mu powodu do sprawy rozwodowej. Otrząsnęłam się z obrzydzeniem. Niema co, ale staroświecka moralność jest coś warta.

Była może szósta, kiedy znalazłam okazję do zamienienia paru słów z O'Leary'm. Spotkaliśmy się w kuchni, dokąd poszłam po kawę dla Łucji. Z pokoiku kucharki dochodziło głośne chrapanie.

— Od kiedy pan zaczął podejrzewać Barre'a? — zapytałam bez wstępu. — I dlaczego? Czy dziennik dostarczył panu pierwszej poszlaki?

O'Leary spojrzał na zegarek.

— Zacząłem go podejrzewać przed śmiercią Frawley'a, już dla tego samego, że wziął tak czynny udział w zatuszowaniu przyczyny śmierci Hubera. Ale zabójstwa Morse'a nie mogłem mu dowieść. Spodziewałem się tylko, że przyzna się sam.

— Zaraz — przerwałam. — Dlaczego i jego ciała nie ukrył w śniegu?

— Bo śpieszył się z powrotem do swego pokoju... Miałem wiele powodów, żeby go podejrzewać. Powiem pani, jakich. Po pierwsze — pamięta pani — podsłuchany urywek rozmowy między nim i Frawley'em? Barre ofiarował się zamienić pokój z Frawley'em, a Frawley napomknął otwarcie, że Barre wiedział coś o śmierci Hubera. Przypuszczałem, że Barre chciał wyjąć rewolwer z drzwi, żeby nie było wypadku. Wzmianka Frawley'a przy obiedzie, dotycząca ukrytych papierów, przekonała Barre'a o realności tego czego się domyślał, mianowicie, że Frawley wiedział o jego udziale w jakichś oszukańczych kombinacjach z pieniędzmi towarzystwa. Skąd ja to wiem? Nie wiem, ale założyłbym się, że od tego zaczęło się nieporozumienie między Barre'em i Kingery'm.

(Później okazało się, że miał rację).

— Wszyscy oni należeli do towarzystwa i wszyscy mogli być zapłątani — ciągnął O'Leary. — Ale Barre stał najbliżej Kingery'ego, a pani pamięta, co Łucja mówiła, że jej brat „wszystkich okradł". Mógł więc oszukać również swego najserdeczniejszego przyjaciela. Dalej uderzył mnie fakt, że Frawley zaryglował się od strony prezesa i wspólnika. To znaczyło, że miał powody, aby go się obawiać. To, że Barre zapomniał o zębach było nieudaną komedją. Taki człowiek jak on nie zapomniałby o zębach nawet przy alarmie pożarowym. Taki dba o wygląd instynktownie. Zagrał komedję nie stanowiącą coprawda oczywistego dowodu ale dającą do myślenia. Po znalezieniu rewolweru zaczęło mi się rozjaśniać w głowie. Barre lubił radjo, dlaczego więc nie naprawił aparatu? W normalnym biegu rzeczy powinien był o tem pomyśleć. Dalej tylko radjoamator pomyślałby o drucie z wnętrza mechanizmu, cienkim lecz mocnym. Nikt nie zauważył braku drutu, nikt nie wiedział, co się zepsuło w aparacie. W każdym razie decydujących dowodów dostarczył mi dziennik Matil i zachowanie się Barre'a przy drzwiach.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWSKA

ZAKOPANE
pensjonat „Borek" ul. Jagiellońska — poleca pokoje kuchnia doskonała pod zarządem — właścicieli I. Szczęsnych.

MUSZYNA
willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

LETNISKO
okolica Rymanowa, całodzienne utrzymanie 4 zł. Dzieduszycka, Jasionów, koło Brzozowa. 4318

ZAKOPANE
Pensjonat „Kubinówka" Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi Ślązak. 4307

KOWANIEC
ad Nowy Targ. pensjonat Heleny Batkiewiczowej poleca pokoje z bardzo dobrem utrzymaniem — potok, las, tenis na miejscu 4299

PIWNICZNA
pensjonat Zofjówka, blisko kolei, nad Popradem, poleca pokoje wraz z utrzymaniem. 7285

RODZINY
znajdą zdrowe i wygodne letnisko z prowadzeniem własnego gospodarstwa lub z utrzymaniem w willi „Jedynaczka" — Zakopane Antałówka. 4285

WISŁA
willa „Smrekowa" koło ... w Gębcu,— poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4278

RABKA
pensjonat „Grunwald" Nowy Świat, przyjmuje dzieci, młodzież szkolną Ceny najniższe. 4213

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „...ma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17a. — Wizyta 5 zł. 4132

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

WISŁA
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inzynierowa Stempkowska. 4093

IWONICZ
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidłowa. 4078

BYSTRA k. BIAŁEJ
Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

ŻEGIESTÓW ZDRÓJ
„Polonja" poleca piękne słoneczne pokoje z balkonami, centrum Ceny niskie. 3952

KRYNICA
Pensjonat dr. Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnemi 250 zł. — urzędnicy zł. 230. Żądać prospektów. 3925

KRYNICA
Willa „Stella" blisko nowych łazienek poleca pokoje komfortowe słoneczne, wodę bieżącą, kuchnia wyborowa. Michalina Dembińska. 3867

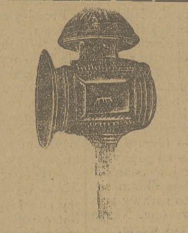
MORSZYN
pierwszorzędny solidny pensjonat „Halka" Pokoje z utrzymaniem lub bez. Zakład blisko Ceny niskie. 3866

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189





Książę Mdivani, b. małżonek polskiej artystki filmowej Poli Negri, po uzyskaniu rozwodu wstąpił po raz wtóry w związek małżeński. „uszczęśliwiając" tym razem tytułem książęcym miss Hutton, spadkobierczynię miljonów Woolwortha. Akt ślubu cywilnego został spisany w Paryżu.



POSADY i PRACE

GOSPODYNI
pensjonatowa, rutynowana, najchętniej Ślązaczka — natychmiast potrzebna. Rabka, „Sławomir". 4364

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony byt do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howera 9. 4251

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
murowany, kryty eternitem, dziewięć ubikacyj (5 mieszkania, sklep z trafiką) okazyjnie do sprzedania. Miejscowość przemysłowo-klimatyczna. — Wiadomość: Głębocki Tenczynek. 42..

DROBNE OGŁOSZENIA

JEST DO SPRZEDANIA w Inowrocławiu (woj. Poznańskie) posiadłość, składająca się z: zakładu fryzjerskiego, składu trumien i przyborów stolarskich, restauracji z zajazdem i stajniami, kiosku, centrali rolniczej i składnicy opału i węgli, warsztatu wulkanizacyjnego opon i gum do samochodów z mieszkaniem, warsztatu kowalsko-ślusarskiego, warsztatu kołodziejskiego oraz dużej szopy. Wszystkie wymienione sklepy są wydzierżawione. Cena objektu wynosi około 45.000 zł. Bliższych informacyi udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, Fredry 7 za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 4362

PLACE RÓŻNE
PLACE
różnej wielkości sprzedam w Zawierciu. — Wiadomość u p. Zeńko ul. Szymańskiego, Zawiercie. 4359

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia Aleja 11 — Sosnowiec. 4355

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Leon Banasik. 4360

UNIEWAŻNIAM
zaguhioną kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie — Gębka Feliks. Nierada. 4356

HENRYK WÓJCIK
Strzemieszyce. Zgubił świadectwo ukończenia Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców w Będzinie.

ROZNE

CZĘŚCI ZAMIENNE DO „FORDA"
różne przybory, gumy, oleje najkorzystniej zakupisz w firmie — „AUTO", Sosnowiec, 3-go Maja 25. Telefon 3-57. 4316

WAŻNE DLA MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFJI!!!
Polecamy duży wybór aparatów okazyjnych po cenach zniżonych. wykonujemy wszelkie prace amatorskie we własnem laboratorjum
PIERWSZY ZAKŁAD OPTYCZNY OPTYK FELSENSTEIN
Będzin, Małachowskiego 6, dom Bereszków (obok Kasy Chorych). 4281

ZAKŁAD MECHANICZNY
nowocześnie urządzony, wraz z lokalem przy linji tramwajowej w Sosnowcu do sprzedania. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 4261

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 Piotr Tomczyk. 42..

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem) 4...

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ...

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec. Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ DZIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...